

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez dostawy

Biblioteka Jagiellońska

-- prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimet. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, cznie o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymlastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

GDANSK PROWOKUJE...

Dzieje stosunku wolnego miasta Gdańska do Rzplitej determinowane były dotychczas przede wszystkim względami polityki ogólnie - niemieckiej, prowadzonej z Berlina, przejściowo tylko i fragmentarycznie kształtując się wbrew tej naczelnej zasadzie, to znaczy w ramach rzeczowej, pozytywnej współpracy z Polską z usunięciem na plan dalszy momentów natury politycznej.

Mamy dobrze w pamięci okres pierwszy tych dziejów, w którym instrukcje, idące z Berlina nakazywały Gdańskowi pozostawać w stanie ciągłej wojny z Polską. Gdańsk pieniał się wówczas z Polską na każdym dosłownie posiedzeniu Ligi Narodów, Polska też, wedle przysłowia „nieustającym klientem“ Ligi, przez co miał być podderwany kredyt międzynarodowy Rzplitej, co też w dużej mierze udawało się inspiracjom z berlińskiego „Auswaertiges Amt“ wychodzącym. Organizowane też na samym terenie wolnego miasta prowokacje (niszczenie skrzynek pocztowych, szkany stosowane wobec urzędów, zwłaszcza kolejowców polskich w Gdańsku) miały ten chroniczny stan konfliktu od wewnątrz podsycać.

Później, gdy dzięki spokojnej i oczywiście słusznym interesom tudzież zobowiązaniom traktatowym broniącej polityce polskiej prowokacje te nie dały oczekiwanych rezultatów, — nastąpił okres kilkuletni, rzecz można, zawieszenia broni, w którym doszedł do głosu rozsadek, układający stosunek z Polską w płaszczyźnie poprawnej i wzajemne zobowiązania respektującej współpracy. Procesy genewskie uciły, prowokacje w samym Gdańsku ustały. Gdynia, aczkolwiek zawsze będąca solą w oku szowinistycznym gdańszczanom, nie przysłała im wreszcie widoku na realne, ogromne korzyści gospodarcze, jakie wolne miasto uzyskało dzięki związkowi z Polską, korzyści, które ten zamierzający w istocie przed wojną port, uczynił z powrotem — i to mimo powstania Gdyni — ośrodkiem tętniącego życia gospodarczego.

Dzisiaj, jak wszelkie oznaki na niebie i ziemi wskazują, następuje znowu cykliczna zmiana, okres „rozsądku“ kończy się, a zaczyna się fala powrotna przewagi politycznego nacisku Berlina i idących stamtąd instrukcji.

Wykładnikiem jaskrawym tej zmiany, są mnożące się z dnia na dzień prowokacje exaltados niemieckich w Gdańsku, stosowane wobec tamtejszej ludności polskiej i funkcjonariuszów władz polskich, napady, pobicia, demolowania instytucji polskich itp. Koroną zaś tych prowokacji stało się bezprzykładne w dziejach stosunków dyplomatycznych postępowanie obecnego prezydenta senatu gdańskiego p. Ziehma (przedstawiciela skrajnego szowinizmu i następcy p. Sahma, dziś nadprezydenta Berlina), który wobec polskiego komisarza generalnego p. Strassburgera i wys. komisarza Ligi Narodów hr. Graviny zapewnił o wniesieniu rewizji procesu przeciw mordercy polskiego urzędnika kolejowego Styrbinskiego, podczas gdy w

rzeczywistości wniosek prokuratora o rewizję tego procesu został już na kilka dni przed tem oświadczeniem p. Ziehma, wycofany. P. Ziehm zatem świadomie skłamał wobec przedstawicieli Polski i Ligi Narodów. Następstwa znane: min. Strassburger podał się do dymisji, zaś hr. Gravina udał się do Warszawy i prawdopodobnie także złożył swój mandat, jeśli senat gdański nie udzieli satysfakcji, mogącej się wyrażać tylko w dymisji p. Ziehma.

Nielojalność p. Ziehma w związku z powtarzającymi się ostatnio z dnia na dzień aktami gwałtu wobec ludności polskiej — nabiera symptomatycznego znaczenia.

Niemcy, realizując swój odwetowy program maszerują dziś ofensywnie na wszystkich frontach. Po sygnale „anschlussowym“, rozpoczynają opukiwanie frontu pomorskiego, po rewizjonistycznym „Aufmarschu“ na dole, prowokowaniu Czechosłowacji i zagrożeniu

niem porządkowi, wytworzonemu przez traktaty, w środkowej i południowej Europie, niemal równocześnie przechodzą od słów do czynów na odcinku północnym, chcąc sprowokować reakcję polską. Rzecz jasna bowiem, że Niemcom zależy dziś bardzo na możliwie najostrzejszej reakcji ze strony Polski, aby odbiwszy się od niej, móc szantażować i wymuszać na gabinetach europejskich dalsze dla siebie ustępstwa i realizować w ten sposób gospodarczy podbój wskrzeszonych względnie zreorganizowanych po wojnie państw. Jest przytem rzeczą nad wyraz znamionną, że prowokacje te przybierały na siłę właśnie w momencie, gdy w Berlinie bawi jeden z czołowych przywódców polityki sowieckiej, p. Piatakow, uzgadniający z Niemcami plan dalszej współpracy gospodarczej niemiecko - rosyjskiej.

Sytuacja międzynarodowa na tle tych wszystkich wiążących się ściśle ze sobą objawów agresji niemieckich

(tak wymownie zdemaskowanych przez prez. Doumergue) staje się coraz poważniejsza. Polityka polska w tej sytuacji staje wobec wyjątkowo odpowiedzialnych zadań, dyktowanych z jednej strony odpowiedzialnością za utrzymanie pokoju w Europie, z drugiej wszakże najwyższymi interesami państwowej racji stanu.

Nie możemy się dać użyć za narzędzie szantażowych planów imperjalizmu gospodarczego Niemiec i musimy uczynić wszystko, aby w tej wielkiej grze, w której Niemcy chcą nas uczynić przedmiotem wyzysku i podboju, nie tylko obronić za wszelką cenę nasz stan posiadania i obowiązujące traktaty międzynarodowe, ale stanowczą i energiczną kontrofensywą utrwalić i wzmocnić zarówno nasze mocarstwowe stanowisko w Europie, jak i te dla życia i rozwoju naszego niezbędne ziemie i związki z Bałtykiem, które zdobyliśmy z powrotem dzięki zwycięskiej wojnie.

Narady hr. Graviny i min. Strassburgera z członkami Rządu.

DECYZJA W SPRAWIE GDAŃSKIEJ JESZCZE NIE ZAPADŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (B). Dziś o godz. 7 rano, jak już wczoraj przewidywaliśmy, przybył do Warszawy Wysocki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku z małżonką.

O godz. 1 po południu W. Komisarz przyjęty był przez min. Zaleskiego na dłuższej audjencji. W konferencji wziął udział także min. Strassburger. Następnie hr. Gravina przyjęty był przez wicemin. Becka.

Po południu hr. Gravina wpisał się do księgi pamiątkowej na Zamku.

Wieczorem państwo Zalescy wydali obiad dla hr. Graviny z małżonką. Na obiad zaproszono cały szereg osób ze

świata politycznego i dyplomatycznego. Obecny był również min. Strassburger.

Sprawa wymienionej dymisji min. Strassburgera nie jest dotychczas załatwiona, a decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero po przeprowadzeniu decydujących rozmów i narad w łonie Rządu.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że dzisiejsza prasa niemiecka, która za wsze omawia bardzo obszernie sprawy Gdańska, tym razem ogranicza się do krótkich notatek, przyczem insynuuje min. Strassburgerowi, że powodem jego dymisji była sprawa Irzyka.

lywana. Celem tym będzie ratyfikacja umowy pożyczkowej. Innych spraw dekret nie wskaże.

Wobec tego należy się liczyć z tem, że sesja będzie krótka, że potrwa tylko kilka dni. Po ratyfikowaniu umowy pożyczkowej sesja będzie zamknięta.

Równocześnie, jak słyhać Rząd za mierz przed feriami letnimi zwołać drugą sesję nadzwyczajną sejmu i senatu dla przedłożenia Izbie szeregu projektów ustaw, które w międzyczasie przygotowywały wszystkie resorty. Zwołanie tej sesji nastąpić ma z końcem maja, zależnie od zakończenia prac Rady Ligi Narodów.

Przypuszczalnie prace przygotowane nad zmianą konstytucji posuną się w tym czasie tak daleko, że będzie można podjąć w czasie tej drugiej sesji nadzwyczajnej dalsze obrady nad zmianą konstytucji.

CZY PROCES MJR. KUBALI BĘDZIE PODDANY REWIZJI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (B). obrońca mjr. Kubali, adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski otrzymał z Najwyższego Sądu Wojskowego motywy wyroku w sprawie Kubali.

Dziś dr. Hofmokl - Ostrowski złożył na ręce szefa departamentu sprawiedliwości, generała dr. Dańca umotywowaną prośbę o rewizję procesu. W motywach obrońca powołuje się na pewne uchybienia proceduralne i prosi o zbadanie stanu psychicznego mjr. Kubali. Prośbę tę Sąd Najwyższy rozpatrzy.

PREZES Z. O. R. U MINISTR* ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (B). Minister rolnictwa dr. Janta - Polczyński przyjął dziś prezesa związku organizacji rolniczych Rzplitej, p. Fudakowskiego.

Pierwsza nadzw. sesja sejmowa rozpocznie się prawdopodobnie 2 maja

DRUGA SESJA MA BYĆ ZWOŁANA NA KONIEC MAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (B). Jak się dowiadujemy wiceminister Koc, który wyjechał do Paryża, otrzymał przed wyjazdem definitywne instrukcje Rządu w sprawie dalszych pertraktacji pożyczkowych. Wobec tego, jak już donosiliśmy, przypuszczać można, że pertraktacje te zostaną wkrótce zakończone.

W tej sytuacji Rząd zamierza natychmiast po zakończeniu rokowań pożyczkowych zwołać nadzwyczajną sesję sejmową, która poświęcona będzie wyłącznie ratyfikacji umowy pożyczkowej. Premier Sławek przyjął wczoraj

w tej sprawie marszałków obu izb ustawodawczych dra Świtalskiego i p. Raczkiewicza, z którymi omówił szczegóły nadchodzącej sesji. Po tej konferencji udał się, jak już wczoraj donosiliśmy na Zamek. Tu przedstawił p. premier p. Prezydentowi projekt zwołania sejmu i senatu na sesję nadzwyczajną dla sprawy ratyfikacji pożyczki.

Jak słyhać dekret ma być ogłoszony już w najbliższym czasie a początek sesji wyznaczony ma być na dzień 2 maja. Według przyjętych obecnie zwyczajów w dekreście tym wskazany będzie cel, dla którego sesja jest zwo-

Gabinet Mac Donałda jeszcze raz uratowany.

Londyn. 16 kwietnia. (PAT.) W przepełnionej sali obrad Izby Gmin, pośród oklasków konserwatystów i ironicznych okrzyków Labour Party. premier Baldwin zgłosił wniosek opiewający, że rząd nie zasługuje na zaufanie Izby, gdyż nie wypełnił obietnic w sprawie zwalczania bezrobocia, poczynionych w czasie wyborów. Ewentualne uchwalenie tego wniosku pociągnęłoby za sobą dymisję rządu i rozpisanie nowych wyborów.

Minister bezrobocia Johnston bronił rząd przed zarzutami, postawionymi we wniosku b. premiera Baldwina. zaznaczając, że Wielka Brytania jest jedynym krajem przemysłowym, który zwalcza swoje trudności, nie uciekając się do czerpania, jak się wyraził minister, z kofa publicznego. Trudności obecne, które są tak znaczne przypisać należy częściowo zmniejszeniu się emigracji. Od czasu debaty w sprawie bezrobocia w lutym b. r. rząd zainicjował roboty publiczne dla bezrobotnych na sumę 20 milionów funtów.

Po skończeniu przemówienia ministra, liberałowie odbyli zebranie, na którym 28 posłów wypowiedziało się przeciwko wnioskowi, wyrażającemu votum nieufności rządowi, 7 za wnioskiem, wreszcie 8 postanowiło wstrzymać się od głosowania. W ten sposób rząd będzie mógł liczyć na uzyskanie większości w Izbie.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI W SPRAWIE UBEZP. SPOŁECZNYCH.

Berlin. 16 kwietnia. (PAT.) W dniu 15 b. m. rozpoczęły się w Berlinie polsko - niemieckie rokowania w sprawie ubezpieczeń społecznych. Celem rokowań jest zawarcie ostatecznej, opartej na zasadzie wzajemności umowy o ubezpieczeniu społecznym. Rokowania prowadzą ze strony polskiej jako pełnomocnicy rządu polskiego prezes Prądziński, oraz z ramienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, inż. Izidor Wysłouch.

NOWA PRZERWA W LOCIE KPT. SKARZYŃSKIEGO.

Warszawa. 16 kwietnia. (PAT.) Jak już donosiliśmy, kpt. Skarzyński i por. Markiewicz wylecieli wczoraj z Perpignan z zamiarem wylądowania w Paryżu.

Defekt silnika zmusił ich do lądowania w miejscowości Chateau de Creysac koło Bordeaux. Ze względu na konieczność zmiany tłoka, który się zatkał, dalszy lot ulegnie kilkodniowej przerwie.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, znana fabryka silników Hispano Suiza została uproszona o udzielenie natychmiastowej pomocy lotnikom.

Bordeaux. 16 kwietnia. (PAT.) Wyjechała stąd specjalna drużyna techników na miejsce, w którym przymusowo lądować musieli kpt. Skarzyński i por. Markiewicz. Mechanicy ci jadą celem naprawienia aparatu polskich lotników.

„WISŁA” W DRODZE DO DOKÓW.

Kopenhaga. 16 kwietnia. (PAT.) Statek Żegluga Polskiej „Wisła”, który niedawno uległ katastrofie, prowizorycznie naprawiony, znajduje się w drodze do doków w Kopenhadze. Statkowi towarzyszy holownik „Švitzer”.

ODZNACZENIE L. STAFFA.

Warszawa. 16 kwietnia. (PAT.) Londyńska centrala Pen Klubów powołała Leopolda Staffa na swego członka honorowego.

Famigla, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędzie nalogu kupowania zagranicznych towarów

Zdarzyć się to może tyl o w Gdańsku

Napastnicy na wolności — napadnięci aresztowani.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 kwietnia. (G.) Z Gdańska donoszą dalsze szczegóły o napadzie umundurowanej bojówki niemieckiej na polskie gimnazjum. Napad miał miejsce o godz. 12 w południe w czasie przerwy. W czasie tym do sali kl. Vb, w której znajdowali się uczniowie Witkiewicz, Wyczychowski i Helena Żołądkiewiczówna, pięciu osobników ubranych w mundury hitlerowskie zaczęło rzucać cegłami. Jedną z cegieł rozbiwszy trzy szyby, wpa-

dała do wnętrza i poraniła Wyczychowskiego.

Zawiadomieni o wypadku funkcjonariusze policji zamłst zarządzić pościg za sprawcami, aresztowali wszystkich trzech uczniów i odstawili ich do prezydium policji celem przesłuchania.

Profesor delegowany przez dyrektora gimnazjum celem asystowania przy przesłuchaniu, nie został dopuszczony do aresztowanych.

Arabowie idą w ślady Hindusów.

OD ALEPPO DO KAIRU ZACZAŁ SIĘ RUCH BOJKOTOWY.

Wiedeń. 16 kwietnia. (PAT.) „Neue Fr. Presse” donosi z Jerozolimy: Od Aleppo aż do Kairu daje się zauważyć ogólny antyeuropejski ruch bojkotowy. Ludność Bejrutu, bez różnicy narodowości bojkotuje od kilku tygodni belgijskie towarzystwo elektryczne, ponieważ towarzystwo to wzbrania się obniżyć cenę prądu do połowy. Ruch

tramwajowy jest przerywany. Na ulicach panują w nocy ciemności. Do oświetlenia domów używa się świec i nafty.

Kiedy rząd skonfiskował trzy dzienniki arabskie z powodu propagandy bojkotowej, odpowiedział Bejrut strajkiem generalnym. Wszystkie fabryki i sklepy są zamknięte.

Polscy przemysłowcy w Moskwie

Moskwa. 16 kwietnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybyło z Warszawy do Moskwy dziewięciu przedstawicieli towarzystwa Polros, aby wziąć udział w zwyczajnym posiedzeniu towarzystwa Sowpoltorg, którego Polros jest akcjonariuszem i członkiem założycielem.

Delegacja polska z prezesem Andrzejem Wierzbickim na czele została powitana na dworcu przez prezesa dyrekcji towarzystwa Sowpoltorg, Ossipowa, przedstawiciela komisariatu handlu zagranicznego Bogolepowa, członków dyrekcji Sowpoltorg, oraz członków poselstwa polskiego w Moskwie.

Z inicjatywy p. Prezydenta odbyła się konferencja rolnicza na Zamku.

Warszawa. 16 kwietnia. (PAT.) Dziś po południu, na Zamku, w obecności p. Prezydenta R. P. odbyło się zebranie, na którym dyrektor departamentu dr. Rose wygłosił odczyt pt. „Kryzys rolniczy na terenie międzynarodowym”.

Na zebraniu tem obecni byli m. inn.: Premier Sławek, marszałkowie senatu i senatu, ministrowie Janta Polczyński, Prystor, Kozłowski, Norwid-Neugebauer, Börner i Składkowski, posłowie i senatorowie z prez. Hołową i sen. Targowskim, podsekretarze stanu Konarzewski, Fabrycy, Leśniewski, Grodyński, Doleżał, Czapski, Radwan, wyżsi urzędnicy państwowi, przedsta-

wiciele banków państwowych, instytucji gospodarczych, rolniczych z prezesem C. T. O. i K. R., z posł. Rudowskim i prez. Klarnerem na czele.

Po odczycie dra Rosego zabrał głos min. roln. Janta Polczyński, dziękując w serdecznych słowach Prezydentowi R. P., który inicjując dzisiejsze zebranie, dał dowód wielkiego zainteresowania sprawami rolnictwa. To zainteresowanie Głowy Państwa pociągnie niewątpliwie zrozumienie całego społeczeństwa dla kwestji gospodarczych.

Po odczycie p. Prezydent podejmował obecnych herbata.

=O=

Przesilenie w Rumunji.



W związku z przesileniem gabinetowym w Rumunji, król Karol odbywszy z min. Titulescu dłuższą konferencję, powierzył mu tworzenie gabinetu. Na ilustracji widzimy min. Titulescu, otoczonego przez dziennikarzy w kilka chwil po opuszczeniu pałacu królewskiego.

Bukareszt. 16 kwietnia. (PAT.) W związku z akcją formowania przez Titulescu nowego gabinetu, rozmowy między nim a przywódcami stronnictw politycznych trwały przez całą noc. Przywódcy stronnictw Jerzy Bratianu i Goga postanowili odmówić

2 WIELKIE WYGRANE

w jednym dniu

Zł 50.000 — na Nr. 25451

„ 5.00 — na Nr. 17071

padły 15 bm na losy szczęśliwej kolektury 1860

DOM BANKOWY O. GRUSS

we Lwowie, 3-go Maja 8.

Jest to już czwarta główna wygrana, która padła ostatnio w tej kolekturze.

udziału swych stronnictw w rządzie jednolitości narodowej.

Secesyjna grupa liberałów, pod wodzą Jerzego Bratianu ogłosiła komunikat motywujący swoją odmowę koniecznością liczenia się z warunkami wymagającymi dalszej egzystencji partii o jasno określonym programie, oraz przeświadczeniem, że nowemu gabinetowi t. zw. jednolitości narodowej będzie zbywało na spójności, istotnej harmonii i zapale pracy. Trzy stronnictwa reprezentowane przez wyżej wymienionych polityków będą więc uprawiały wspólną akcję opozycyjną. Wobec takiej decyzji stronnictw opozycyjnych gabinet Titulescu byłby gabinetem koncentracyjnym stronnictwa narodowo - chłopskiego, liberalnego i stronnictwa prof. Jorgi.

Doktor Sahm nadburmistrzem m. st. Berlina.



Był prezydent senatu gdańskiego, dr Sahm, wybrany został przez radę miejską Berlina nadburmistrzem Berlina.

POSTĘPY „PIATILETKI”.

Moskwa. 16 kwietnia. (PAT.) Na 10 kwietnia b. r. było skolektywizowanych w Rosji sowieckiej 45 proc. ogólnej ilości gospodarstw.

B. WIELKI KNAZ ORGANIZUJE POWSTANIE KURDÓW.

Moskwa. 16 kwietnia. (PAT.) Prasa sowiecka donosi, że rosyjski wielki książę Cyryl odbył niedawno podróż do Syrii, gdzie w imieniu emigracji rosyjskiej konferował z przedstawicielami Kurdów i Ormian w sprawie wspólnej przeciwsowieckiej działalności na pograniczu Kaukazu. Konferencja miała się odbyć na skutek interwencji jednego z wyższych oficerów angielskich.

ZABURZENIA KOMUNISTYCZNE W KANADZIE.

Ottawa. 16 kwietnia. (PAT.) W wielu miastach Kanady odbyły się manifestacje komunistyczne. W Sudburi stan Ontario około 3.000 robotników pod wodzą przewodców komunistycznych starło się z policją. Manifestantów rozprędziła straż ogniowa przy pomocy sikawek. Aresztowano 9 osób. W Winnipey policja rozprędziła tłum złożony z 4.000 bezrobotnych.

Początki burzy rewolucyjnej w Hiszpanii?

Skrajne skrzydło syndykalistów organizuje rozruchy. — Aresztowanie przewodców „niezależnych syndykalistów“.

(Telefonem od naszego korespondenta).



Alcala Zamorra, szef rządu republikańskiego w Hiszpanii.

Warszawa, 16 kwietnia. (G). Z Paryża donoszą: Wiadomości napływające z Hiszpanii świadczą, że przed republiką hiszpańską wylonily się już pierwsze trudności w postaci demonstracji skrajnego skrzydła syndykalistów o zabarwieniu wyraźnie komunistycznym.

W ciągu dnia wczorajszego we wszystkich miastach prowincjonalnych miały miejsce rozruchy niejednokrotnie z krwawym przebiegiem.

Stan oblężenia w Sewilli.

I tak w Sewilli ubiegłej nocy syndykalisci (komuniści), mimo zakazu usiłowali odbyć wiec. Mówcy atakowali no wy ustrój, nazywając go republiką burżuazyjną. Interwenjowała policja, wzywając komunistów do rozejścia się. Komuniści nie usłuchali wezwania, a jeden z nich dał strzał do policjantów. Policja odpowiedziała strzałami. W wyniku strzelaniny, jeden komunista został zabity. Ponadto 17 osób po obu stronach odniosło rany.

Komuniści rozeszli się, lecz następnie zebrał się w innym punkcie miasta, gdzie zaatakowali i zajęli zbrojownię. Policja interwenjowała ponownie, przyczem doszło do nowej strzelaniny. Było wielu rannych po obu stronach. — Sewillscy więźniowie dowiedziawszy się, że w Barcelonie zwolniono aresztowanych, zbuntowali się, rozbroili dozorców i w liczbie kilkuset zbiegli. Rozpoczęło się plądrowanie sklepów. W Sewilli ogłoszono stan oblężenia. Robotnicy planują tam strajk.

Kryminaliści na wolności.

W Bilbao i Valencji tłumy manifestantów przemocą otworzyły bramy więzień i wypuściły przestępców kryminalnych.

W Madrycie tłum przypuścił szturm do lokalu pisma „L'Union Mercantile“ i zdemolował całe urządzenie redakcyjne i drukarnię, poczem podpalił budynek. W San Sebastian stracono z cokołu pomnik królowej Marii Krystyny.

Do poważnych zajść doszło w marokańskim mieście Tetuan.

Demonstracje były tu skierowane już przeciw nowemu rządowi i miały charakter separatystyczny. Demonstracje te sfilmione zostały przez wojsko.

Podczas rewizji w lokalu syndykalistów w Madrycie wykryto kilkanaście bomb, oraz karabinów i amunicji.

Wszystkich członków zarządu niezależnych syndykalistów aresztowano.

Rozeszły się pogłoski, iż wobec tego, że z upadkiem monarchii, Madryt stracił rację bytu, jako stolica państwa.

rząd nosi się z zamiarem przeniesienia swej siedziby do uprzemysłowionej Barcelony,

któraby się stała stolicą federacji republiki iberyjskiej.

PIERWSZE KROKI NOWEGO RZĄDU

Przywódca socjalistów Prieto pełniący funkcje ministra finansów w rządzie republikańskim oświadczył, że rząd nie zaakceptuje pożyczki amerykańskiej w wysokości 60 milionów dolarów, która została prawie sfinalizowana przez poprzedni rząd.

Prieto zaznaczył dalej, że republika hiszpańska będzie dążyła do utrzymania przyjaznych stosunków ze swymi sąsiadami, a przede wszystkim z Francją. Rząd republiki mimo przyjaznych uczuć, jakie żywi wobec Włoch wypowie układ morski z Włochami.

Członkowie nowego rządu przybyli wczoraj wieczorem z Paryża. Witano ich z niesłychanym entuzjazmem. Ministrowie udali się natychmiast na posiedzenie rady ministrów.

Major Franco mianowany został szefem lotnictwa hiszpańskiego.

Madryt, 16 kwietnia. (PAT.). Hiszpańska rada ministrów postanowiła rozpatrzyć kwestję odpowiedzialności za klęskę marokańską w roku 1921, dalej sprawę doświadczenia do władzy dyktatury, egzekucji kpt. Galana i innych

oficerów po grudniowych zajściach w Jaca i t. d.

Opinia publiczna przyjmuje z optymizmem i zadowoleniem zarządzanie nowego rządu.

Przewidują, że w przyszłych wyborach większość republikańców będzie przytłaczająca.

Rządy Urugwaju i Meksyku uznały w słowach pełnych sympatii nowy ustrój państwa hiszpańskiego. W najbliższym czasie spodziewane jest uznanie ustroju republikańskiego przez Argentynę.

Madryt, 16 kwietnia. (PAT.). Przybył tu z Lizbony generał Berenguer.

Citta del Vaticano, 16-go kwietnia. (PAT.). Giornale di Italia twierdzi, że nuncjusz pozostaje nadal w Madrycie. Pismo przypomina jednocześnie, że

Watykan nie przywiązuje wagi do takiej lub innej formy rządu.

Madryt, 16 kwietnia. (PAT.). Minister pełnomocny Urugwaju w Madrycie złożył tymczasowemu rządowi hiszpańskiemu gratulacje w imieniu rządu Urugwaju.

CO SIĘ DZIEJE W REPUBLICIE KATALOŃSKIEJ.

Londyn, 16 kwietnia. (PAT.). Agencja Reutersa dowiaduje się, że wczoraj w Barcelonie miały miejsce rozruchy. Ludność miała samorzutnie wypuścić z więzień wszystkich więźniów.

W dniu dzisiejszym podjęta została normalna praca we wszystkich urzędach i zakładach. Panuje całkowity spokój.

Jedyna większa trudność polega na

rozbieżności zdań między rządem w Madrycie a rządem w Barcelonie, lecz — jak sądzi — rokowania doprowadzą do pomyślnego załatwienia sprawy.

Barcelona, 16 kwietnia. (PAT.). Ostateczny skład republikańskiego rządu w Katalonii jest następujący: premier Macia, polityka Ventura Gassol, oświata Rafael Campalans, obrona Jean Cassanovas, gospodarstwo narodowe i praca Maneul de Maren, skarbież Giral, komunikacja Carasso.

HR. ZAMOYSKIEGO NIE WPUSZCZONO DO HISZPANII.

Warszawa, 16 kwietnia. (G). Z Paryża donoszą: Hiszpańska infantka Izabella, która w towarzystwie swego małżonka hr. Zamoyskiego chciała się przedostać samochodem z Cannes do Hiszpanii została na granicy zatrzymana przez straż hiszpańską. Oboje małżonkowie powrócili do Cannes.

NIEBEZPIECZNIE DISKUTOWAĆ TERAZ Z HISZPANAMI.

Paryż, 16 kwietnia. (PAT.). Wypadki, rozgrywane się w Hiszpanii silnie podniecają umysły. Dowodem tego może być zajście, które miało miejsce ub. nocy w jednym z kabaretów dzielnicy łacińskiej, gdzie spędzał wieczór attaché ambasady holenderskiej.

Wdał się w dyskusję z pewnym Hiszpanem, zajmującym sąsiedni stolik, przyczem obaj podniecili się rozmowa do tego stopnia, że utarczka słowna przerodziła się w bójkę. Musiano wezwać policję, która położyła kres zajściu.

Jak wita Francja królewską parę hiszpańską

Marsylja, 16 kwietnia. (PAT.). Krążownik „Principe Alfonso“ przybył tu o godz. 6 rano. Król Alfons, ubrany po cywilnemu, przeszedł przed frontem załogi, ściskając ręce oficerom i żegnając się z admirałem Riverą, b. ministrem marynarki, który towarzyszył królowi do Cartageny.

Następnie król zajął miejsce w łodzi motorowej, która odwiozła go do brzegu i powróciła na krążownik.

Towarzyszący królowi książę Miranda zawałał taksówkę, która przez opustoszałe ulice miasta udano się do hotelu. Za królem udał się z portu jeden z dziennikarzy, lecz król uprzejmym gestem prosił go o oddalenie się.

Książę Miranda oświadczył, że król Alfons zachował w całości swe prawa do tronu i opuścił Hiszpanię jedynie dla uniknięcia wojny domowej. Król pragnie pozostawić narodowi możliwość ostatecznego swobodnego wypowiedzenia się w wyborach do parlamentu i zastosuje się do woli narodu.

Król opuścił Marsylię o godz. 12-tej w południe i udał się do Paryża celem spotkania się z rodziną.

Krążownik „Principe Alfonso“ wkrótce po wylądowaniu króla odpłynął z powrotem do Hiszpanii.

OWACJE NA CZEŚĆ KRÓLOWEJ.

Hendaye, 16 kwietnia. (PAT.). Kiedy pociąg wiozący królową hiszpańską wraz z dziećmi wjechał na dworzec, liczni Hiszpanie zebrani na dworcu wzniesli okrzyk na cześć Hiszpanii, królowej i monarchii.

Paryż, 16 kwietnia. (PAT.). Królowa hiszpańska z infantami i infantkami przybyła na dworzec d'Orsay o godz. 9'15.

Przybycie dostojnych gości wywołało wzruszającą manifestację ze strony tutejszej kolonii hiszpańskiej.

Królowa powitana została na dworcu przez sekretarza prezydenta Doumergue'a, nuncjusza apostolskiego, ambasadorów Hiszpanii w Paryżu i Brukseli, wyższych urzędników ambasady hiszpańskiej i wiele innych osób.

Przy wyjściu z wagonu królowej ofiarowano bukiet kwiatów o czerwono-żółtych barwach monarchii. Hiszpańska rodzina królewska powitana była pełnymi sympatiami okrzykami tłumów, zgromadzonych w hali dworca i przed dworcem.

Policja musiała torować drogę dla pojazdów rodziny królewskiej, które skierowały się do Grand-hotelu. Apartamenty, zajęte przez rodzinę królewską są pilnie strzeżone.

Rodzina królewska spędzi w Paryżu około tygodnia przed wybraniem miejsca stałej rezydencji.

TYLKO „WYJAZD Z KRAJU“.

Warszawa, 16 kwietnia. (G). Z Paryża donoszą, że w wywiadzie udzielonym sprawozdawcy „Matina“ oświadczyła królowa hiszpańska, że przewrót w Hiszpanii uważa za rzecz straszną. Rodzina królewska była w ciągu ostatnich dni w niebezpieczeństwie życia. Gdyby król stawiał opór, rodzina królewska byłaby niechybnie wymordowana.

Królowa zaprzecza energicznie twierdzeniu, jakoby jej małżonek miał rzec się tronu. Nie zrezygnował on ani z tronu, ani ze swych praw, ani też swych czynności urzędowych nie przekazał nikomu, lecz wyjechał tylko z kraju.

Bruksela, 16 kwietnia. (PAT.). Królowa belgijska wjechała dziś w połu-

dnie do Paryża, celem powitania królowej hiszpańskiej.

POWITALNE ARTYKUŁY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 16 kwietnia. (PAT.). Francuska prasa wita hiszpańską rodzinę królewską w artykułach, w których stwierdza, że Francja nie zapomni życiowego stanowiska zajętego wobec niej w czasie wielkiej wojny przez Alfonsa XIII.

Był on jednym z najwierniejszych przyjaciół Francji, nie zważając na usilną propagandę prowadzoną przez Niemców w Hiszpanii, którzy potrafili zdobyć sobie tam licznych stronników.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w tej bolesnej dla nas chwili, śmierci śp. Dr. Stanisława Płatowskiego, naszego drogiego Męża, Ojca i Brata, pośpieszyli ze słowami współczucia i pociechy, oraz wzięli udział w smutnym obrzędzie, a zwłaszcza Wielebnym O.O. Bernardynom, Wielebnemu Ks. Adamowi Gyurkowiczowi Bractwu Dobrej Śmierci, przy kościele P. M. Śnieżnej, Kolegom i Przyjaciółom śp. Zmarłego, składa wyrazy szczerego podziękowania.

1847

Rodzina.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z DNIA.

„5 LAT NA FRONCIE GOSPODAR-CZYM”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 kwietnia. (B). Dowiadujemy się, że w połowie maja ukaże się obszerna książka p. t.: „Pięć lat na froncie gospodarczym” poświęcona działalności gospodarczej 5-letniego okresu rządów pomajowych. Książka ta zawierać będzie prace kilkudziesięciu publicystów gospodarczych obozu pomajowego, oraz wielu osób które w okresie tym pracowały na tem polu czynnie na różnych wybitnych stanowiskach w życiu gospodarczym Polski. Przewodniczącym Komitetu wydawniczego wydawnictwa jest pos. Stefan Starzyński.

MAGISTRAT WARSZAWSKI TEŻ OBNIŻA PENSJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 kwietnia. (G). Sprawa obniżki płac urzędników i oficjalistów miejskich w Warszawie z dniem 1 maja analogicznie do obniżki płac urzędników państwowych, jest już przesądzona w łonie samego magistratu. Odpowiednia uchwała na plenum magistratu ma zapasć w poniedziałek.

T. E. S. P. COFA ROBOTNIKOM 30 PROC. DODATEK.

Borysław. 16 kwietnia. (PAT). Dyrekcja salin T. E. S. P. w Stebniku zawiadomiła, iż z dniem 1 maja b. r. przestanie wypłacać robotnikom warzelni 30 proc. dodatek, który był im dotychczas wypłacany. Cofnięcie wspomnianego dodatku nie stoi w żadnym związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej, która nadal pozostaje w mocy.

POPRAWA SYTUACJI W PRZE-MYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Łódź. 16 kwietnia. (PAT). Unieruchomiona od dłuższego czasu fabryka Szlesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie została w dniu dzisiejszym uruchomiona, zatrudniając na dwie zmiany około 2.000 robotników. Jednocześnie uruchomiono fabrykę Vogla w Ozorkowie tak, że w dniu dzisiejszym zatrudniono w Ozorkowie około 2.500 robotników.

PO 3 MIES. WIEZIENIA ZA „PROTESTY BRZESKIE”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 kwietnia. (B). Donoszą z N. Sącza, że wczoraj odbyła się tam rozprawa sądowa przeciw dr. Hyzemu i tow. oskarżonym o nakłanianie ludności do podpisywania protestów w sprawie Brześcia. Dr. Hyze i jego koncypient Janiak zostali skazani na 3 miesiące, 9-ciu innych oskarżonych na 1 miesiąc, a 1 na 14 dni aresztu, za występki z par. 305 u. k. i przekroczenie z par. 23 ustawy prasowej. Wykonanie kary zawieszono skazanym na 3 lata.

JAK CO ROKU PRZED 1 MAJA.

Kielce. 16 kwietnia. (PAT). Dziś w nocy policja tutejsza skonfiskowała na dworcu kieleckim transport bibuły komunistycznej wagi 100 kg. Bibuła ta zawierała instrukcje i rozkazy partyjne nadeszłe z Warszawy. Odezwy przeznaczone były dla ludności w związku z dniem 1 maja. Przy tej sposobności aresztowano Dawida Rozenberga, znanego działacza komunistycznego na terenie Łodzi. Tej samej nocy aresztowano 8 osób wśród miejscowych komunistów.

PORTUGALSKIE ODZNACZENIE DLA MIN. PRYSTORA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 kwietnia. (B). 16 b. m. minister Prystor przyjął pos. portugalskiego p. De Mello, który wręczył mu odznakę wielkiej wstęgi portugalskiego orderu Chrystusa.

Dzieci rodziny policyjnej u Pani Marszałkowej.



Pani Marszałkowa Piłsudska przyjęła w Belwederze dzieci z przedszkola Rodziny Policyjnej województwa warszawskiego, prowadzone przez przewodniczącą p. Tomanowską, oraz pp. Zychlerową z Łowicza, Beberową z Włocławka, Czeslikową z Przasnycza, Switalską z Mławy i Kaczniowską z Płocka.

25 przemytników jedwabiu stanęło przed sadem w Stryju.

Stryj. 16 kwietnia. (PAT). Przed Sądem okręgowym w Stryju rozpoczął się dziś proces przeciwko 25 osobnikom, oskarżonym o przemykanie towarów, a w szczególności materiałów jedwabnych z Czechosłowacji do Polski w latach 1925—1927, na łączną kwotę 1.500.000 k. c., przyczem szkoda wyrządzona skarbowi Państwa wynosi, według aktu oskarżenia około 350.000 zł.

Głównymi oskarżonymi są Woli Goldreich i brat jego Szyja Goldreich z Żupania, obok Ławocznego.

Oskarża nadprokurator Podobnicki, obronę wnoszą adwokaci dr. Axer i dr. Hartmann ze Lwowa, oraz Weiss, Harasymow, Hausmann, Becher, starszy i młodszy Moldauer ze Stryja. Jako delegat i zastępca urzędu celnego obecny jest na rozprawie p. Zajac. Rozprawa potrwa trzy dni.

Spadek po bandycie — milionerze. Jak się dorobił majątku Józef Rzutą z Lidy.

Warszawa. 16 kwietnia. (PAT.) Konsulat amerykański w Warszawie odmówił wizy na wjazd do Stanów Zjednoczonych mieszkańcowi Lidy Janowi Rzutą, który zamierzał udać się do Chicago, w celu podjęcia spadku po bracie Józefie.

Powodem odmowy było stwierdzenie, iż Józef Rzutą pochodzący rzeczywiście z Polski, który zostawił milionowy majątek, był jednym z najgroźniejszych handytów Chicago, i

w swoim czasie jednym z najczynniejszych członków bandy Al Capone.

Józef Rzutą, który przed rokiem opuścił Al Capone i założył własną bandę, miał rzekomo zginać z ręki Al Capone w walkach, które wywiązały się pomiędzy konkurującymi ze sobą bandami.

Konsulat zawiadomił Jana Rzutę, iż może spadek odebrać w drodze postępowania spadkowego za pośrednictwem odpowiednich władz bez wyjazdu do Stanów Zjednoczonych.

Świadek zemdłał na widok Kürtena.

Co zeznają świadkowie o „Upiorze z Düsseldorfu”.

WYROK OCZEKIWANY JEST W NAJBLIŻSZY WTOREK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 kwietnia. (G). Z Düsseldorfu donoszą: Dziś w procesie przeciw „upiorowi z Düsseldorfu” staje przed sądem szereg świadków, którzy zeznają w sprawie morderstwa Marii Hahn. Zeznania ich pokrywają się z opowiadaniem Kürtena.

Następnie wezwano przed trybunał dziewczynę, która miała jako świadek zeznawać przeciw Kürtenowi. Dziewczyna stanawszy przed stołem sędziowskim skierowała wzrok w stronę Kürtena i w tej chwili padła bez przytomności na ziemię.

Na sali powstało zamieszanie. Sąd zrezygnował z przesłuchania tego świadka wobec wyjaśnień Kürtena. Oświadczył on, że w zimie 1929-30 r. utrzymywał z dziewczyną ta bliskie stosunki. Pewnego razu podczas spaceru pocałował ją w usta. Gdy na jej wołania zaczęli zbiegać się ludzie, zbrodniarz uciekł.

Wstrząsająca scena rozegrała się w czasie przesłuchania świadka Gerzingerowej, w której domu Kürten był kilkakrotnie przyjmowany.

Gerzingerowa nie mogła wymó-

wić słowa ze wzruszenia

tak, że przewodniczący sądu musiał się zrzec jej zeznań. Kürten zeznał, że bywając w jej mieszkaniu miał zamiar zamordować ją i jej dziecko.

Dopiero obecnie wyszły na jaw potworne szczegóły zbrodniczych planów Kürtena, o których opowiadał w czasie przesłuchania rzeczoznawcom lekarskim. Oskarżony oświadczył, że zamierzał porzucić zemiosło mordercy a przejść do masowych zamachów. Chciał rzucić bomby w tłum, podpalić wielkie magazyny i wysadzać w powietrze mosty.

Następny świadek Schneider, sekretarz kryminalny zeznaje, iż Kürten podczas śledztwa policyjnego mówił, że planował jeszcze większe zbrodnie, aby zemścić się na ludzkości. Podczas tych zeznań Kürten sam siebie nazywał bestią.

W sobotę ukończone ma być przesłuchanie świadków. Na początku przyszłego tygodnia rzeczoznawcy złożą swoje oświadczenia. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest już we wtorek.

Kronika stanisławowska.

(Telefonem).

Zebrań Tow. przemysłu ludowego. W Stanisławowie odbyło się konstytuujące walne zebranie Towarzystwa przemysłu ludowego w którym wzięli udział delegaci patronatu lwowskiego prof. Uniwersytetu dr. Fischer i dyrektor patronatu dr. Schönelt. Omawiano sprawy roku ubiegłego, jakoteż projektowane czynności na rok 1931 i wybrano nowy zarząd.

Śnieg w Jaremczu. W miejscowościach położonych w dolinie Prutu t. j. w Worochcie, Jaremczu i innych, spadł dziś w nocy bardzo wielki śnieg.

Kurs Czerwonego Krzyża. W tut. Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża otwarty został dnia 15 kwietnia br., jednoniesięczny kurs niesienia pomocy w nagłych wypadkach i ratownictwa przeciwegazowego, na który zapisało się około 60 osób. Wykładowcami tego kursu są trzej miejscowi lekarze.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 16 kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. W dniu 16 bm. w całym ciągu panowała w Polsce pogoda zmienna. Gdziegdzie padał jeszcze przelotny deszcz, a siła wiatru znacznie osłabła. W całym kraju było chłodno, tylko w Zaleszczykach temperatura wskazywała +3 st. Na Mazowszu w Wielkopolsce i na Śląsku temperatura spadła w nocy do -2 st., w Katowicach nawet do -4 st. W Wiłęńskim również zanotowano przymrozki do -3 st., a w Baranowiczach do -5 st. Najwyższą temperaturę na zachodzie i w środku kraju było +5 st., na południu i wschodzie kraju +9 st. Drobne opady ogarnęły całą Polskę z wyjątkiem Polesia, Wołynia, Podola, oraz skrawka Pomorza.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 17 bm.: Małopolska wschodnia, Podole i Wołyń: Przeważnie pochmurno z opadami. Temperatura nieco powyżej zera. Słabe wiatry północne.

ŚNIEG Z PIORUNAMI.

Poznań. 16 kwietnia. (PAT). Nad Szubinem przeszła wczoraj gwałtowna śnieżnica z błyskawicami i piorunami. Podczas nawałnicy, piorun uderzył w wieżę kościoła ewangelickiego. Pożar zdołali ugasić mieszkańcy Szubina. Szkody nieznaczne.



Piotr Kürten z żoną.

„Rosja czynnikiem światowym”

Szanse i trudności pięcioletki.

„La Situation economique et financiere”, gospodarczy tygodnik paryski, organ zbliżony do grupy finansowej Banque de l'Union Parisienne, zamieszcza obszerną ocenę pracy Amerykanina W. S. Wasserman'a o pięcioletce sowieckiej, która się ukazała w przekładzie francuskim pt. „La Russie facteur mondial” (Rosja czynnikiem światowym).

„Sądzimy — pisze „Situacion” — iż p. Wasserman, zapoznawszy się na miejscu w Rosji ze stanem rzeczy, rzucił w swej pracy dużo światła na problemat rosyjski, otworzył oczy wielu ludzi, którzy w swoim optymizmie ludzili się dotychczas iluzjami opartymi na nieznanym faktach”.

„Walka, którą jest w gruncie rzeczy pięcioletka, pisze p. Wasserman, toczy się o to, aby Rosja stała się krajem samowystarczalnym, a to w tym celu, by to, co się nazywa ustrojem „komunistycznym” mogło dalej egzystować. Każdy, kto stawia opór i szkodzi wykonaniu tego planu, jest uważany za kontrrewolucjonistę i wydany w ręce Czeki”.

„Czy eksperyment sowiecki ma szanse powodzenia? Aby się powiodł, musi zwalczyć i ominąć szereg niebezpieczeństw i trudności. A mianowicie: 1) osłabienie napięcia woli władz centralnych, 2) możliwość obniżenia zdolności produkcyjnej pracowników, 3) rozłam w łonie partii, 4) groźbę nieurodzaju w ciągu 2-3 lat, co pozwoliłoby zagranicy dyktować warunki swej pomocy, 5) groźbę inwazji i wojny, 6) groźbę niemożności zrównoważenia bilansu płatności zagranicznych, 7) trudności wykształcenia odpowiedzialnego i fachowego personelu kierowniczego”.

„Mimo wszystkie piętrzące się trudności, mimo głodu, który daje się odczuwać w Rosji, braku fabrykatów, mimo tyranii, w atmosferze której nie wytrzymałaby żadna nacja europejska, mimo niesłychanego ograniczenia wolności w dziedzinie ekonomicznej i intelektualnej, sądzę jednak, że Rosja ma szanse zrealizowania większej części swego programu przebudowy wewnętrznej”.

Uwzględniając na pierwszym miejscu czynniki psychologiczne, p. Wasserman twierdzi:

„Trzeba pamiętać wciąż i na każdym miejscu, będąc w Rosji i pisząc o niej, o niesłychanym wysiłku propagandy, której poddani są Rosjanie od lat trzynastu. Radio, prasa, teatry, kina, wystawy sklepowe, afisze, rzeźba, malarstwo, literatura — wszystko jest wyzyskane bez reszty przez rząd dla zaagitowania i przekonania mas ludowych. Natomiast nie dopuszcza się do propagandy kontrrewolucyjnej, wyzyskuje się i wyolbrzymia każdy strajk, każde zamieszki, które wydają się zagranicą. Mówi się wciąż robotnikom, że pracują tylko dla siebie, dla zrealizowania własnej utopii — rajy na ziemi. Nie należy więc się łudzić: faktem jest, że duża część ludzi pracujących, a zwłaszcza młodzież, poddana w zupełności agitacji, propagandzie i wychowaniu sowieckiemu, wierzy w misję swoją i Rosji, jako pioniera lepszej przyszłości”.

Przechodząc z kolei do czynników materialnych, p. Wasserman analizuje szanse i warunki prac nad urzeczywistnieniem pięcioletki w rolnictwie i w przemyśle rosyjskim.

„Kolektywizacja rolna, muszę to przyznać po naczelnym stwierdzeniu, wysłuchaniu opinii fachowców amerykańskich, pracujących w Rosji, — ma szanse powodzenia w tych rejonach rolnych, które się nadają do gospodarki w wielkich rozmiarach. Inżynier Amerykanin, pisze p. Wasserman, który pracuje w komunie rolniej „Revolucja październikowa”, obejmującej 330 tysięcy hektarów, oświadczył mi, iż produkcja zbóż wynosiła w ro-

ku ubiegłym 60 pudów na hektar. W tym samym rejonie zbiór zbóż w gospodarstwach chłopskich wynosił około 50 pudów z hektara. Organizacja i środki techniczne pozwalają kolektywom rolnym osiągać lepsze wyniki”.

„Jednocześnie, zauważa gdzieś autor, bydło, nierogacizna, konie są lokowane i pielęgnowane w kołchozach z taką troskliwością o higienę i komfort, o jakiej nie ma pojęcia większość mieszkańców współczesnej Moskwy”.

Rozważając dalej możliwości techniczne kolektywizacji rolnej, autor oddaje głos fachowcom, rodakom swoim inż. Haroldowi Ware i F. Stirnman'owi, którzy od 8-10 lat pracują przy organizacji technicznej kołchozów w Rosji, oraz jako instruktorzy: „Kołchozy i Sowchozy rolne dadzą w przyszłości dobre rezultaty i za parę lat będą mogły zalewać rynek swą produkcją, aczkolwiek narazie największą trudnością do przezwyciężenia jest stworzenie i wykształcenie kadr odpowiedzialnych kierowników i instruktorów”.

Ale p. Wasserman nie przecza

przeszkód, które ma i mieć będzie do zwalczania pięcioletka, jak również i ujemnych jej skutków. „Nie można nie dostrzec, pisze on, objawów niezadowolienia, które nurtuje wśród robotników i włościan, a w niektórych okolicach przeradza się w zamieszki i formalne bunt. Najważniejszą dzisiaj kwestią dla rządu sowieckiego jest bez wątpienia stosunek doń chłopstwa, oraz nastroje panujące wśród tych mas. Nie można zapominać o tem, iż rząd jest jedynym nabywcą produktów rolnych, za które płaci mało i zdeproporcjonowaną na skutek inflacji walutą. Zmusza się dzisiaj chłop do oszczędzania, do odmawiania sobie wszystkiego, a to w imię uprzemysłowienia Rosji. Czy wysiłek i nacisk rządu oraz nowej biurokracji sowieckiej może zastąpić tu z powodzeniem inicjatywę prywatną? — o tem zadecyduje przyszłość. Chłopstwo może stawiać opór bierny, który a la longue byłby w stanie uniemożliwić wykonanie programu kolektywizacji rolnej i pozbawić rząd dopływu zboża niezbędnego dla żywienia miast i potrzeb eksportu”.

==□==

Min. Bradac piętnuje fałszywe niemieckie.

REWELACYJNE OŚWIADCZENIA MIARODAJNYCH KÓŁ CZESKICH O STOSUNKU CZECHOSŁOWACJI DO POLSKI.

Przed kilkoma dniami zwróciliśmy uwagę na lansowaną przez prasę niemiecką wiadomość o mowie czeskiego ministra gospodarki narodowej Bradaca, który, miał się jakoby oświadczyć przeciw koncepcji bloku gospodarczego z innymi państwami Małej Ententy i z Polską. Wiadomość ta obiegła prasę państw Małej Ententy i wywołała zrozumiałe zaniepokojenie.

Wobec powyższego przedstawiciel oficjalnej „Prager Presse” zwrócił się do min. Bradaca o autorytatywne wyjaśnienia, które też w całej rozciągłości dementują tendencyjne fałszywe prasy niemieckie. Min. Bradac wypowiedział się mianowicie na zebraniu w Jicinie w sposób jak najbardziej stanowczy przeciw austro - niemieckiej unii celnej. „Czechosłowacja — mówił min. Bradac — ze względów rasowych, politycznych, gospodarczych i wszystkich innych nie może się orientować ku północy, ku unii z Niemcami. Nasza jedyna droga prowadzi na południe i na wschód, do Jugosławii, Rumunii a potem dalej także do Polski. Inaczej nie mogłem mówić, bo takie jest moje najgłębsze przekonanie nie od wczoraj ale od dawna. Oświadczyłem dalej, że taka orientacja jest już politycznie dojrzała, dla gospodarczej zaś ententy z temi państwami muszą być stworzone założenia”.

Ponieważ zaś w ostatnich czasach pojawiły się pogłoski o rzekomo nieprzychylnym osobistym stosunku czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesa do Polski, wspomniany korespondent „Prager Presse” zwrócił się do czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych, skąd otrzymał następujące autorytatywne oświadczenie: „Dążenia czeskiej polityki zagranicznej do porozumienia i dobrych stosunków w szczególności z Polską, kierowane są przede wszystkim zasadą, aby doprowadzić do rzetelnej prawdziwej przyjaźni wzajemnej. Dr. Benes osobiście korzysta ze wszystkich nadarzających się sposobności, aby stosunek Czechosłowacji do Polski wprowadzić na jak najprzychylniejsze tory. Wszelkie wiadomości o nieżyczliwym stosunku dr. Benesa do Polski, są wyssanym z palca wymysłem i nie godzą się z duchem i zasadami polityki czeskiego ministra spraw zagranicznych”.

Powyższe oficjalne wyjaśnienia w sposób oczywisty i jaskrawy piętnują świadome kłamstwa niemieckie, usiłujące rzucać kłody na drodze do utworzenia gospodarczego bloku państw Małej Ententy i Polski. Z drugiej strony wyjaśnienia te wskazują coraz realniejsze zarysy dla realizacji takiego właśnie bloku.

==□==

Utworzenie Rady Grodzkiej BBWR. we Lwowie.

Organizacja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem rozszerza swą działalność na coraz szersze kręgi społeczeństwa i wylania z siebie zwarte jednostki organizacyjne, które działają w myśl naczelnego hasła „Najwyższym prawem dobro Państwa”. — Nowym takim zrzeszeniem jest utworzona onegdaj Rada Grodzka BBWR. we Lwowie, powołana do życia w myśl ogólnego projektu organizacyjnego dla Małopolski Wschodniej, nakreślonego przez Radę Naczelna województwa południowo - wschodnich.

Zebranie konstituujące Rady Grodzkiej odbyło się we środę o godz. 8

wiecz. w lokalu BBWR. przy licznych udziałach posłów, senatorów, radnych miejskich i wybitnych działaczy społecznych naszego miasta ze sfer zarówno urzędniczych i nauczycielskich, jak przemysłowych i kupieckich.

Zebranie zagałęł prezes grupy dr. H. Loewenherz, który nakreślił w krótkich słowach naczelną linię przewodnią BBWR. oraz zadania Rady Grodzkiej, mającej na celu pracę organizacyjną na terenie Lwowa i powołał w myśl zasad organizacyjnych na prezesa Rady Grodzkiej p. dr. Józefa Marczyńskiego, proponując jednocześnie wybór prezydium w osobach pp. Ta-

deusza Woydata, A. Kupczyńskiego i dr. Wiktora Nechaya na wiceprzewodniczących, p. Alfreda Tęczarowskiego na sekretarza i Wład. Buszka na skarbnika. Wybór ten zebrani jednogłośnie aprobowali.

Dr. Marczyński, objawiając przewodnictwo zebrania, zdał przedewszystkiem sprawę z dotychczasowych prac przygotowawczych na terenie miasta, gdzie obecnie działa już owocnie Koło Pracy inteligencji, a w trakcie organizowania jest Koło stanu średniego. — Wkońcu zaznajomił mówca zebranych z szczegółowymi zasadami organizacji nemi BBWR. Podstawową komórką organizacji jest Koło. Ma ono grupować ludzi ideowych, bezinteresownie pracujących na terenie społecznym i wyłącznie czynnych działaczy. Rada Grodzka została pomyślana na wzór Rad Powiatowych, tworzonych na innych ziemiach na podstawie struktury organizacyjnej BBWR., jednakże na naszym terenie zmieniono jej nazwę ze względu na istniejące już instytucje samorządowe, posiadające ten sam tytuł. Rada Grodzka zaimie się tworzeniem Kół dzielnicowych. Zadaniem zarówno Rady Grodzkiej jak i Kół będzie rozwiązywanie aktualnych zagadnień pod praktycznym kątem widzenia, praca kulturalna, oświatowa, społeczna, informowanie szerokich kół społeczeństwa o zagadnieniach z zakresu życia codziennego itd.

Zaproponował prezes ogólny podział pracy narazie w dwóch sekcjach, a mianowicie: 1) organizacyjno - propagandowej i 2) pracy społecznej. Pos. dr. Zdzisław Stroński odczytawszy listę obecnych, składającą się z 80 wybitnych i czynnych jednostek w mieście, powołał ich jako członków Rady Grodzkiej i wskazując na szczytne zadanie i wysoką odpowiedzialność Rady, złożył im życzenia, by przez pracę dla miasta i dobra Państwa wstąpili godnie w ślady znanych w historii grodu kresowego Rad Grodzkich.

W dyskusji, jaka następnie się wv-wiazała, w której między innymi zabrali głos: prof. Chyliński, pos. Jaworska, M. Strońska, dr. Chelińska, A. Kupczyński i inni, uchwalono jednogłośnie przyjmowanie członków czynnych BBWR. oraz ustalono wkładkę miesięczną. Prezes dr. Marczyński zamknięciem obrady, podziękował imieniem całego prezydium za wybór i przyrzekł, że praca, której kierownictwo obejmuje, będzie miała na celu wyłącznie dobro Państwa i pożytek naszego miasta. Wkońcu wznosił mówca okrzyk na cześć Wodza Narodu J. Piłsudskiego, który zebrani z entuzjazmem gromko powtórzyli.

Z ruchu wydawniczego.

„Ruch słowiański” — Łużycom. Pod taką dewizą rozpoczął „Ruch Słowiański”, jedyne w Polsce, a jedno z najbardziej wartościowych wogóle pism, poświęconych życiu i kulturze Słowian, czwarty rok swego istnienia. Podwójny (1-2) numer poświęcony jest w całości sprawom narodu łużyckiego. Na treść jego składają się artykuły: A. Parczewskiego: „Z Łużyc i o Łużycach” (zawierający cenny materiał wspomnień tego nestora przyjaźni polsko - łużyckiej), M. Kriechmara: „Jakub Bart - Cisiński, poeta łużycki”, J. Paty: „Duch współczesnej literatury łużyckiej”, T. Lehr - Słowiańskiego: „O mowie Łużyczan”, W. T. Wiślockiego: „Dar Polski dla Łużyc” (o Wilhelmie Bogusławskim), A. Fischera: „Rozwój łużyckich badań etnograficznych”, W. T-io- „O Marcinie Nowaku, malarzu i poecie”, wreszcie H. Nowaku, malarzu i poecie, wreszcie H. Batowskiego: „Jak mogą inni Słowianie dopomóc Łużyczanom”. Treść uzupełniają przekłady poezji łużyckich, recenzje i obszerny dział informacyjny.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące

17
kwietnia
1931

Piątek

Aniceta, Rudolfa
jutro Apoloniusza
wschód słońca 4:37
zachód 18:35

TEATR WIELKI.

Piątek 17 bm. „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.
Sobota 18 bm. godz. 3 popoł. „Kopciuszek” baśń scen. Walewskiego. (Widowski zakupione przez Radę Szkolną).
Sobota 18 bm. godz. 7.30 „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.
Niedziela 19 bm. godz. 11 rano uroczysta Akademia ku uczczeniu pamięci pośła Diamanda, zorganizowana przez PPS.
Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Lakme”, opera Delibes. (Ceny niższe).
Niedziela 19 bm. godz. 7.30 „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.
Poniedziałek 20 bm. godz. 7.30 „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 17 bm. „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.
Sobota 18 bm. „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.
Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”, kom. muz. Joachimsona i Spoljanskiego. (Ceny niższe).
Niedziela 19 bm. godz. 7.30 „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.
Poniedziałek 20 bm. „Spór o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga.

TEATR MAŁY.

Piątek 17 bm. „Interes z Ameryką”, komedia Franka.
Sobota 18 bm. „Interes z Ameryką”, komedia Franka.
Niedziela 19 bm. godz. 3.30 popoł. „Moje małżeństwo”, komedia Verneilla. Wyst. Hałachiskiej. (Ceny niższe).
Niedziela 19 bm. godz. 7.30 „Interes z Ameryką”, komedia Franka.
Poniedziałek 20 bm. „Interes z Ameryką”, komedia Franka.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki”
CASINO: Greta Garbo jako Anna Christie.
CHIMERA: „Czarna Dama”.
COLOSSEUM: „Cztery pióra” (Clive Brook, Noah Berry).
FATAMORGANA: Iwonka. W głównej roli Jadwiga Smosarska.
KOPERNIK: „Nasza jest noc”.
LEW: „Wieczni głupcy”.
MARYSIENKA: „Nasza jest noc”.
PALACE: „Na zachodzie bez zmian”.
PAN: „Pokusa” z Gretą Garbo.
RAJ: „Niewinny grzech”.
STYLOWY: „Żelazna maska”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą została wystawa „Związku Artystek Polskich we Lwowie”. Związek grupuje w sobie najwybitniejsze artystki polskie, reprezentowane jest malarstwo i grafika. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

— W Teatrze Wielkim codziennie do przedziału włączają najświetniejszą z operetek nowoczesnych „Wiktoria i jej huzar”, wyróżniającą się oryginalnym ujęciem, śliczną muzyką, ciekawym librettem i licznymi, przepysznymi ewolucjami tanecznymi. Obecnie, po wprowadzeniu zniżek 20-procentowych, wszystkie przedstawienia tej znakomitej operetki odbywają się przy wypełnionej po brzegi widowni, a publiczność serdecznie oklaskuje wszystkich wykonawców z pp. Fontanówną, Hermanową, Nochowiczówną, Polańskim, Łowczyńskim, Ruszkowskim, Syroczyńskim i Zayenda na czele. Orkiestra dyryguje Z. Górzyski. — Jutro w sobotę po południu o godz. 3-iej przedstawienie dla dzieci, zakupione przez Radę Szkolną: wypełni je „Kopciuszek” w nowej oprawie dekoracyjno-kostiumowej, grany po raz ostatni w sezonie bieżącym. — Na niedzielę po południu afisz zapowiada znakomitą operę Delibesa „Lakme” po cenach niższych.
— W Teatrze Rozmaitości w dalszym ciągu codziennie sensacyjny dramat Zweiga „Spór o sierżanta Griszę”, świetnie inscenizowany przez L. Schillera, a w wykonaniu wszystkich czołowych sił naszego zespołu z J. Strachockim jako odtwórcą

Pomoc dla bezrobotnych we Lwowie

Akcja podjęta przez Komitet Obywatelski pomocy bezrobotnym, choć pomysłana jedynie jako doraźna i krótko trwała, prowadzona jest w dalszym ciągu w całej pełni. Na posiedzeniu prezydijskim Komitetu, odbytem w środę, dnia 15 bm. pod przewodnictwem dr. Poratynskiego przedłożono sprawozdania, z których wynika, że rozdawnictwo artykułów żywnościowych zostało znowu zasilone 5.000 honami po 2 zł., którym obdzielono nie tylko dotychczasowe Miejskie Urzędy dzielnicowe, ale także i trzy nowe urzędy miejskie na Zamarstynowie, Sygniówce i Zniesieniu. Rozdawnictwo bonów odbywa się w ścisłym porozumieniu z opiekunami społecznymi. Wydaje się również w dalszym ciągu mleko i chleb w kuchniach przy ul. Wronowskich, Starozakonnej i Teatynskiej.

Szczegółowe sprawozdanie Sekcji Opieki nad dziećmi przedstawione przez pp. rektora Nadolską, Krauzównę i pułk. Żurowskiego wskazuje, że akcję obiadową, która obejmowała dotąd 580 dzieci rozszerzono jeszcze o dalszych 70 obiadów dziennie, zwiększając ilość obiadów wydawanych w kuchni przy ul. Starozakonnej z 120 na 150, a w kuchni mieszczącej się w szkole im. Żółkiewskiego z 60 na 100 obiadów. Uchwalono obić również opiekę dzieci, korzystając z Ośrodka zdrowia na Zamarstynowie.

Fundusze Komitetu są niestety już na wyczerpaniu. Komitet spodziewa się jednak jeszcze poważniejszych wpływów ze strony Związku właścicieli kinoteatrów lwowskich, który z dniem 15 bm. wprowadził w porozumieniu z

Prezydium miasta dodatkowe drobne opłaty do biletów na rzecz bezrobotnych. Opłaty te ustalono na 5 groszy przy biletach w cenie do zł. 1.50, a 10 groszy przy biletach droższych. Nie należy wątpić, że drobna ta dopłata nie tylko nie umniejszy dotychczasowej frekwencji w kinach lwowskich, ale że zostanie przez publiczność przyjęta chętnie, jako należne działalności Komitetu poparcie. Obliczono, że z drobnych tych kwot groszowych, które nie sprawiają większej różnicy nikomu z uczęszczających do kin, wynika w ciągu miesiąca wpływ kilku tysięcy złotych, który pozwoli choćby na miesiąc jeszcze przedłużyć dożywianie kilkuset dzieci.

W obszernej dyskusji, w której głos zabierali pp. rektor dr. Thullie, prez. Irzyk, prez. dr. Schleicher, naczelnik wojew. dr. Szkodziński, p. Reitmanowa, dyr. dr. Uhma, dyr. Ptaszek, dr. Roszek i sekr. Cyganik, omawiano program dalszej działalności Komitetu i postanowiono zwrócić się do prezydium miasta w sprawie najrychlejszego rozpoczęcia projektowanych robót w mieście. Podniesiono również, że mnożą się wypadki sprowadzania do Lwowa robotników zamiejscowych, nawet z grona stosunkowo zasobniejszych i uchwalono zwrócić się do prezydium miasta z prośbą o skierowanie apelu do przedsiębiorców podejmujących we Lwowie roboty, ażeby przyjmowali do ich wykonywania przede wszystkim robotników miejscowych.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 5-tej popoł. w sali obrad komisyjnych Rady miejskiej.

niedzieli 19 b. m. dancing o godz. 9 wiecz. — „Odrodzenie”. Dziś w piątek w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28 zebranie członkowskie S. M. K. A. „Odrodzenie”. Mówić będą pp. Kohnówna i K. Dziwoniński. „Wrażenia ze zjazdu w Krakowie”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Francji. W sobotę 18 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie Tow. Przyj. Francji o godz. 17.30 wzgl. o godz. 18.

— Święto Muzyki i Poezji Węgierskiej. Stananiem „Magyar Nemzeti Szövetség, Budapest” i Sekcji Lit. Art. „Esperanto” we Lwowie odbędzie się w sobotę 18 b. m. o godz. 20 w sali Kasyna i Kola Lit. Art. (ul. Akademicka 13) Święto Muzyki i Poezji Węgierskiej. Udział biorą najwybitniejsze siły artystyczne Lwowa, oraz wystąpią w tym święcie muzycznym znakomita artystka śpiewaczka węgierska p. Rita Lukacz-Czamożńska, świetna wykonawczyni ludowych pieśni węgierskich. Narodowe tańce węgierskie odtańczy znakomita para artystów Teatru Węg. pp. Zofia Grabowska i Maksymilian Stankiewicz.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 12 bm. do soboty 18 bm. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Siowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołachowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 4, Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1, 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Rajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjańskim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickim 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołachowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 4, Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

— Z sekcji zdrowia publicznego. Na posiedzeniu sekcji IV, odbytej pod przewodnictwem r. Włodzimierskiego, uchwalono między innymi odstąpić jeden aparat desynfekcyjny Okręgowemu Związkowi Kas Chorych, drugi zaś

Baczność urodzeni w r. 1910!

Wojewoda lwowski wydał obwieszczenie o ogólnym poborze wojskowym rocznika 1910, oraz rocznika 1909 i 1908, t. j. tych, którzy przy poborze w roku zeszłym uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej (t. zw. kategoria B.).

Ogólny pobór odbędzie się w czasie od 1 maja do 30 czerwca br.

W związku z tem obwieszczeniem magistrat miasta Lwowa zawiadamia, iż będą urządzały dwie komisje dla Lwowa a mianowicie:

Komisja poborowa Lwów - miasto przy ul. Pijarów 1. 33, w czasie od 2 maja do 30 czerwca 1931, wyłącznie dla rocznika 1910 oraz komisja poborowa Lwów - miasto 2 w miejskim urzędzie dzielnicy VIII, w Zamarstynowie w czasie od 5 maja do 30 czerwca 1931 dla wszystkich innych roczników.

Ze względu na ostre rygory z jakimi połączony jest brak stawieństwa, — należy by poborowi zawczasu zaznajomili się z treścią obwieszczeń już rozlepionych w mieście.

Przed świętem 3-go Maja.

Wojewódzki Komitet Obchodu 3-go Maja zwraca się do wszystkich organizacji kulturalno-społecznych i sportowych, działających na terenie m. Lwowa, jakoteż i przedmieść, by zechcieli do 27 b. m. włącznie zgłosić pisemnie w biurze Towarzystwa Szkoły Ludowej przy ul. Czarneckiego 1 II p., programy obchodów dzielnicowych i okolicznościowych uroczystości, celem zamieszczenia ich na wspólnym afiszu Komitetu Obchodowego.

W myśl uchwały Komitetu Obywatelskiego, dochód z wszelkich imprez w dniach 2—8 maja, winien być przeznaczony na Dar Narodowy 3-go Maja, celem uczczenia 40-lecia T. S. L.

Komitet Wojewódzki Obchodu 3-go Maja zawiadamia, że nalepki dla iluminacji, wydawane przez Towarzystwo Szkoły Ludowej, już się wysyła na prowincję w cenie 10 groszy za sztukę. We Lwowie nalepki te będą na kilka dni przed uroczystością do nabycia w sklepach.

Komitet apeluje do wszystkich mieszkańców, aby wcześniej zaopatrzyli się w nalepki i ozdobili niemi w dniu Święta 3-go Maja okna domów.

Centrala zakupu nalepek znajduje się w Domu Oświatowym T. S. L., ul. Czarneckiego 1 II p. Biuro czynne jest codziennie od godz. 9—12 i 17—20.

aparatu wraz z konstrukcją żelazną Towarzystwu walki z gruźlicą. W końcu wyrażono opinię co do nadania koncepcji na aptekę.

— Zniżka za wywóz śmiecia. Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości, że Rada miejska uchwalała z dnia 28-go marca b. r. zniżkę opłatę za wywóz śmiecia do 40 gr. od każdej wywiezionej puszki śmiecia z poleceniem od 1 kwietnia b. r.

— Z komisji budżetowej. Na posiedzeniu komisji budżetowej odbytej pod przewodnictwem r. Höttingera w obecności wszystkich wiceprezydentów i generalnego referenta budżetowego dr. Brzeskiego — w myśl referatu inż. Mudraka — omawiano budżet Miejskiego zakładu dla oświetlenia elektrycznego. Po obszernej dyskusji uchwalono szereg wniosków i rezolucji.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w sobotę 18 b. m. o godz. 19. Na porządku dziennym między innymi sprawa opłat wodociągowych, sprawa dostawy druków dla magistratu, sprawa opłat kanałowych, sprawa poboru opłaty za czyszczenie jezdni i inne.

— Dnia 14 kwietnia br. odbył się w kościele parafialnym św. Mikołaja we Lwowie ślub p. Jadwigi Hubickiej, córki prof. Politechniki Stanisława i Heleny Hubickich z p. dr. Janem Zychem, kapitanem lekarzem W. P. (1851)

— Pogrzeb śp. prof. Jarosława Łomickiego, dyr. Muzeum im. Dzieduszyckich odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 3 po poł. a nie jak mylnie podano o godz. 13-tej. (1860)

— Pożar samochodu. Na ul. Szkarpowej w samochodzie Lw. Tow. Akc. Browarów zapaliła się w zbiorniku

benzyna, skutkiem czego samochód stanął w płomieniach. Na miejsce przy była straż pożarna, która ogień ugasiła.

— **Nieostrożny cyklista.** Antoni Sosnowski, zamieszkały przy ul. Główniej 10, najechał wczoraj na ul. Ormiańskiej na przechodzącą przez jezdnię Feigę Stuetz, która upadła na bruk i doznała rozbicia głowy i nosa. Sosnowskiego po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

— **Napad na gładkiej drodze.** Władysław Szmydt, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 4, napadnięty został wczoraj u wylotu św. Zofii przez niejakiego Eugenjusza Cybulskiego, właściciela kiosku tytoniowego. Cybulski bez powodu kopnął Schmydta i pobił go po całym ciele.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznany złodziej włamał się w ciągu dnia do mieszkania Dawida Herscha Neumanna przy ul. Podgórnej 3, gdzie skradł garderobę i bieliznę oraz papiery osobiste powyżej wymienionego.

— **Wielka obława w Śródmieściu.** W dniu wczorajszym ogólną uwagę zwracała prowadzona przez liczny zastęp wywiadowców i posterunkowych kolumna, złożona ze stu kilkudziesięciu przeważnie młodych osobników. Byli to włóczędzy i rozmaici podejrzańcy, których pod silną eskortą sprowadzono na podwórze koszar policyjnych przy ul. Kazimierzowskiej 30, gdzie przeprowadzono u nich rewizję osobistą oraz przegląd papierów celem ewentualnego odstawienia włóczęgów do miejsca właściwej przynależności.

==

— **Posterunkowi na służbie mogą nosić kalosze.** Komendant główny policji państwowej zezwolił szeregowym policji na noszenie podczas służby zwykłych płtykłych kaloszy w czasie od 1 października do 30 kwietnia każdego roku. Noszenie przez posterunkowych kaloszy poza służbą, jak również kaloszy głębokich botów itd. podczas służby — jest zakazane. Oficerom policji nie wolno nosić żadnych kaloszy, tak podczas służby, jak i poza służbą.

— **Zjazd walny delegatów Polskiego Czerwonego Krzyża.** W dniu 25 bm. odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Polskiego Czerwonego Krzyża, w którym wzięła udział delegacja wszystkich 15-tu okręgów PCK, z całego terenu Rzeczypospolitej. Na zjeździe dokonano wyboru nowego komitetu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, omówiono działalność instytucji w roku ubiegłym, oraz ustalono będzie program prac na rok bieżący. M. in. zdecydowano o zjeździe sprawa utworzenia nowego okręgu PCK w Tarnopolu. W przededniu walnego zjazdu delegatów, odbył się w Warszawie posiedzenie komitetu głównego P. C. K.

— **Wyratowanie tonacego — przypłacił życiem.** Minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj - Składkowski, nadał śp. por. rez. Stanisławowi Prebyszowi, który wyratował tonacą kobietę, lecz sam bohaterski swój czyn przypłacił życiem, „Medal za ratowanie ginących”. Ponadto minister spraw wewnętrznych odznaczył „Medalem za ratowanie ginących” następujące osoby: por. Jana Suchcińskiego z 5 p. ul. w Ostrołęce — za wyratowanie z narażeniem własnego życia osoby, której groziła śmierć od wybuchu; aspiranta straży ogniowej w Wilnie, Zygmunta Kaleńskiego, oraz strażaka, Jana Sergianisa — za wyratowanie z płonącego domu z narażeniem własnego życia kobiety i dziecka; st. sierż. Wincentego Michalskiego z 60 pp. — za wyratowanie z niebezpieczeństwa z narażeniem własnego życia czterech osób; sapera 2 baonu mostów kolejowych w Jabłonie, Tadeusza Zakrzewskiego — za uratowanie z narażeniem własnego życia dziecka, na które rzucił się wściekły pies.

==

Rozwiązanie zarządu cechu piekarzy

SAMOWOLA ZARZĄDU CECHU.

Onegdaj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej, na której w myśl żądań piekarzy, wobec nieznacznej podwyżki cen zboża, podwyższono o 4 gr. ceny mąki a od 2—3 gr. ceny chleba.

Zanim jednak komunikat magistratu pojawił się w prasie, zarząd cechu piekarzy ogłosił w kilku dziennikach planie komunikaty, w których wprowdzało w błąd publiczność zapowiadając podwyżkę chleba o 6 gr. Sprawa oparła się o urząd wojewódzki, który zarządził rozwiązanie zarządu cechu piekarzy.

W sprawie tej urząd wojewódzki komunikuje:

We wczorajszych wydaniach miejscowych dzienników ukazał się komunikat zarządu tut. cechu piekarzy, w którym zarząd ten powiadomił publiczność, że z dniem 16 bm. podwyższa bardzo znacznie ceny chleba i bułek.

Ponieważ tego rodzaju samowolne podwyższenie cen ze strony wspomnianego cechu jest sprzeczne z obowiązującymi w tym względzie przepisami prawnymi, wedle których regulowanie cen pieczywa należy wyłącznie do kom-

petencji władz administracyjnych (w danym wypadku do magistratu m. Lwowa), a nadto godzi w interes szerokiej kół konsumentów i w powagę zainteresowanych władz, przeto urząd wojewódzki widział się zmuszony zarządzić w związku z tem:

a) rozwiązanie zarządu wspomnianego cechu za przekroczenie uprawnień statutowych i ustanowienie komisarzy rządowego dla tymczasowego prowadzenia agend cechu aż do chwili przeprowadzenia nowych wyborów,

b) pociągnięcie do odpowiedzialności karno-administracyjnej członków zarządu cechu.

W dniu dzisiejszym zostaje ogłoszona nowa taryfa cen mąki i pieczywa, (wydana przez tut. magistrat i dostosowana do obecnych cen zboża), której piekarze nie mogą przekraczać pod rygorem dalszych sankcyj karnych.

W interesie samej publiczności leży, by domagała się bezwzględnego przestrzegania tej taryfy, a o każdym wypadku jej przekroczenia donosiła do wydziału VI. magistratu m. Lwowa, względnie domagała się doraźnej interwencji organów policji państwowej.

Nowe ceny mąki i pieczywa.

Zarząd miasta Lwowa na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewn., ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 16 kwietnia b. r. I tak: 1 kg mąki pszennej 65 proc. w sprzedaży w młynie ma kosztować 47 gr., u hurtownika 48 gr., w sprzedaży detalicznej 55 gr., 1 kg mąki pszennej 60 proc. w sprzedaży w młynie 48 gr., 1 kg mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 35 gr., 1 kg chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 26 gr., w sklepie

lub na straganie 28 gr., 1 kg chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 38 gr., w sklepie lub na straganie 40 gr., 1 kg chleba pszenno-żytniego z kminikiem na drożdżach w piekarni 44 gr., w sklepie lub na straganie 46 gr. — Ceny bułek i pieczywa białego bez zmian. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od podanych, ulegną karze aresztu do 6 tygodni, lub grzywnie do 3000 złotych. Z orzeczoną karą może być połączona konfiskata mąki wzgl. pieczywa.

Z SALI SADOWEJ.

Wybrany członek „Unda” oskarżony o zdradę główną.

(Drugi dzień rozprawy).

W dniu wczorajszym otwarto posiedzenie dowodowe i przystąpiono do przesłuchania świadków.

Pierwszy świadek dr. Józef Wyszyński, zast. starosty w Żółkwi, był na wiecu w Mostach Wielkich. Na wiecu tym oskarżony na wstępie krytykował przekroczenia budżetowe min. Czechowicza, potem zaznaczył, że sejm w Warszawie — to „nie nasz sejm” my go nie uznajemy, nasz będzie we Lwowie lub Kijowie. Następnie przedstawiał stosunki w Małopolsce w najgorszym świetle, wyjaśniając je. Podałki ściągane z Rusinów idą na inwestycje na Zachodzie a tu nie się nie robi. Na cele kulturalne i oświatowe Rusini nie albo mało otrzymują. Rząd wstawia do budżetu sumy na cele, które Rusinów nie interesują, jak P. W., lotnictwo, Rusini pod każdym względem są upośledzeni. Na ziemiach ruskich osadza się polskich kolonistów. Na ziemiach ukraińskich dopóty nie będzie dobrze, dopóki naród ukraiński nie weźmie rządów w swe ręce. Gdy świadek po takich podburzających wyrażeniach rozwiązał wiec — oskarżony z ironią powiedział uczestnikom wiecu, że świadek dlatego rozwiązał wiec, bo spieszył się do autobusu, co świadek odparł z oburzeniem.

Oskarżony na wiecu kilkakrotnie podkreślał „tam w Polsce a tu na ziemi ukraińskiej”, za co go świadek przywoływał do porządku.

Obrona przez podchwytliwe pytania starała się osłabić zeznania świadka, ale nie udało się jej to.

Św. Lipiński, przodownik policji, był na wiecu w Mostach Wielkich, i powtórzył całkiem dokładnie wyrażenia osk. Liszczyńskiego, zgodnie z aktem

oskarżenia.

Świadek Iwan Stačko był na wiecu w Łanach, ale nie pamięta nic z tego, co mogłoby obciążać oskarżonego. Na wszystkie pytania prokuratora, zanim ten ukończył pytanie — świadek już krzyczał „ne howoryw”.

Św. Jacko Rybak, również nie pamięta.

Św. Paweł Kaszuba, przodownik policji był na wiecu w Łanach, przypomniał sobie, że Liszczyński mówił o rabowaniu ziemi ukraińskiej, o chorągwi ruskiej, która hodziła na ratuszu lwowskim. Świadek zaznacza, że wyrażenia podburzające notował sobie, a oskarżony widząc to, podkreślał na wiecu, że przodownik wprowadził notuje, ale on się go nie boi.

Z kolei w tonie podnieconym obrońca dr. Szuchiewicz zaczął zadawać świadkowi krzyżowe pytania. Gdy przewodniczący zwrócił mu uwagę na ten ton, obrońca tłumaczył się, że na jednej z poprzednich rozpraw przewodniczący kazał mu głośno mówić, więc on stosuje się do tego rozkazu.

Następnie przesłuchano St. Wisza, kierownika szkoły w Werhradzie, na którego widok na wiecu w tej miejscowości Liszczyński zawołał: „oto nasz wróg, który polszczy nasze dzieci”.

Z kolei przesłuchano cały szereg świadków powołanych przez obronę i ci nic z tego nie słyszeli, lub nie pamiętają, co poświadczyli.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano posła Kochana, który wraz z oskarżonymi urządził wiec a przed sądem oskarżony o takie same zbrodnie.

Naturalnie świadek ten nie zauważył

nie zdrożnego w przemówieniach swego kolegi.

Z kolei przesłuchano szereg uczestników rozmaitych wieców, zeznania ich jednak były bardzo баламуне. Oskarżony mówił o niewoli ale ekonomicznej, mówił o parcelacji, o szkołach ale co świadkowie ci nie mogli sobie przypomnieć.

Przeciwko jednemu ze świadków Wowrockiemu, który był na wiecu w Komarnie prokurator wdrożył dochodzenie o fałszywe zeznania przed sądem. Świadek ów w śledztwie obciążał oskarżonego, obecnie zaś zmienił rażąco swe zeznania na korzyść oskarżonego.

W dniu wczorajszym zgłosiło się dwóch nowych obrońców oskarżonego a to senator dr. Horbaczewski i dr. Maritzak.

O godz. 16.30 odroczono rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Nieudała ucieczka do Brazylii.

Głośną była z końcem 1929 r. sprawa ucieczki do Brazylii urzędniczki pocztowej z Korczowa Heleny z Miksiewiczów Eichlowej po sprzeniewierzeniu listów pieniężnych wartości około 30.000 zł. Zanim jednak defraudantka wraz z mężem swoim wysiadła z okrętu na ziemię brazylijską, w porcie Rio Janeiro aresztowano ją i odstawiono do Polski. Przy aresztowanych znaleziono czek na 1000 dolarów.

Według aktu oskarżenia, Helena z Miksiewiczów, kierowniczka agencji pocztowej w Korczowie, poznała w połowie r. 1929 Jakóba Eichla, egzekutora podatków miejskich we Lwowie i w dniu 29 listopada tego roku odbył się ich ślub. Już przed ślubem Helena zasilala swego narzeczonego znacznie szumi sumami dolarów, po ślubie zaś postanowili wyjechać do Brazylii, gdzie Eichel spodziewał się znaleźć lepsze zajęcie a środków pieniężnych miały im dostarczyć listy amerykańskie, jakie w znacznej liczbie napływały przez Korczów.

Pierwszą próbę kradzieży listu amerykańskiego z kwotą 10 dolarów wykonała Eichlowa w dniu 8 listopada 1929 r., a gdy próba powiodła się, poszły za nią inne. W dniu 29 listopada Eichel zjechał do żony do Korczowa i pomagał jej w manipulacji z listami amerykańskimi. Manipulacja „wspólnymi siłami” szła szybko, bo od 29 listopada 1929 do 14 stycznia 1931 sprzeniewierzyli małżonkowie 39 listów z dolarami na sumę 29.366 zł. i 174 poleconych na szkodę rozmaitych osób, którym krewni przysyłać dolary z Ameryki.

W dniu 15 stycznia 1930 r. Eichlowa miała oddać urządowanie następczyni swej Pszoniakowej. Pod pretekstem, że pragnie pomóc swej następczyni — Eichlowa odebrała od woźnego worki z listami poleconymi i skradła 7 takich listów, w których spodziewała się gotówki. I rzeczywiście w jednym z tych listów znajdowało się 375 franków szwajcarskich.

W kradzieży tej pomagał jej Eichel, który w chwili, gdy żona zabierała listy, zagadywał Pszoniakową.

Wczoraj oboje stanęli przed Trybunałem sądu karnego, oskarżeni o sprzeniewierzenie i kradzież. Rozprawę prowadzi s. o. Łyczkowski, oskarża prok. Pauli, bronią prok. Gürtler i dr. Żywicki.

Oskarżona szczupła, drobna kobieta, przyznaje się do zbrodni. Pragnąc wyjść za Eichla chciała mu się przedstawic jako zamożna i wymyśliła bajkę, że ma bogatego wuja w Ameryce, który jej przysyła dolary. Odczytała mu nawet list od wuja przez siebie skonsypowany. Ponieważ wiedziała, że mąż chce jechać do Brazylii, postanowiła mu pomóc przez kradzież listów amerykańskich. Nie przyznała się natomiast do kradzieży listów z worka.

Oskarżony, bez żadnych szkół, z zawodu agronom, jak mówi „praktyczny” — podszywający się również pod tytuł „inżyniera”, nie przyznaje się do winy.

Rozprawa rozpisana na 3 dni.

Kasetka z brylantami padła ofiarą bandytów.

Z Poznania donoszą:

Wczoraj w nocy dokonano w śródmieściu Poznania, przy ul. Seweryna Mielżyńskiego niesłychanie zuchwalego napadu rabunkowego.

Do mieszkania właściciela małej fabryczki, Franciszka Jankowskiego, wdarli się przez kuchnię dwaj zamaskowani bandyci, uzbrojeni w rewolwery.

Jeden z bandytów rzucił się na p. Jankowskiego i począł go dusić, drugi zaś udał się do łazienki, gdzie była wmurowana skrytka, zawierająca kasetę z wartościowymi papierami, brylantami i gotówką.

P. Jankowskiemu w czasie szamotanii udało się wyjąć z podręcznej szafki rewolwer, z którego strzelił dwukrotnie do napastnika, lecz chybił.

Na odgłos strzałów, bandyta, znajdujący się w łazience, strzelił kilkakrotnie w kierunku sypialni, poczem obaj bandyci zabrawszy kasetę z kosztownościami na łączną sumę 20 tysięcy zł. — zbiegli.

Zawiadomiona natychmiast policja, wszczęła energiczny pościg, który doprowadził do ujęcia sprawców oraz trzech paserów, u których znajdowała się w przechowaniu kasetę z kosztownościami.

Bandytami okazali się dwaj młodzi ludzie, lat 20 i 21, których nazwiska jednakże, ze względu na nieskończone śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Wwieszki ostrzegające przed handlarzami żywym towarem.

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wewn. zarządziło wywieszenie plakatów propagandowych komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi w przedsiódkach wszystkich biur urzędów wojewódzkich, wszystkich starostwach i gminach. Wójtowie i sołtysi mają być pouczeni, że plakaty ostrzegawcze mają być stale wywieszone i strzeżone przed usunięciem lub uszkodzeniem ze strony handlarzy żywym towarem oraz ich pomocników.

Ciekawe to zarządzenie wydane zostało na skutek meldunków z różnych stron o znikaniu propagandowych plakatów, mających na celu ostrzec osoby nieświadome przed handlarzami żywym towarem. Kilkakrotnie prowadzone były dochodzenia dla odszukania sprawców, jednakże dochodzenia te nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia z dobrze zorganizowaną bandą handlarzy, którzy widzą w uświadamianiu ludności niebezpieczeństwo dla swego niecznego zawodu.

Ryby uczą się czytać.

Uczony prof. Herman Holcer, poświęcający się od dłuższego czasu badaniom życia ryb, postanowił spróbować, czy też nie uda się nauczyć ryby rozpoznawania poszczególnych liter, co byłoby pierwszym krokiem do nauki czytania. Okazało się, że nie jest to nieprawdopodobne, albowiem ryby, a zwłaszcza niektóre gatunki obdarzone są znaczną inteligencją.

Sposób, w jaki profesor rozpoczął swą naukę był bardzo prosty. Przede wszystkim zaczął on podawać rybkom znajdującym się w akwarium, pożywienie w kolorowych woreczkach, lekko przewiązanych sznurkiem. Stosunkowo szybko ryby nauczyły się rozwiązywać sznurek i dostawać się do pożywienia. Wówczas profesor utrudnił im nieco zadanie, umieszczając pożywienie w dwóch workach o odmiennych kolorach: w jednym pokarm specjalnie przez ryby lubiany, w drugim zaś pokarm nielubiany. Po pewnym czasie ryby nauczyły się odróżniać z koloru woreczek, w którym

jest pokarm lubiany, drugiego zaś wcale nie ruszały.

Teraz dopiero zaczęła się właściwa nauka liter. Pokarm obydwu rodzajów podawano w dwóch jednakowego koloru woreczkach, oznaczając je natomiast literami A i B. To zadanie było już bardzo trudne i trzeba było dłuż-

szego okresu czasu, aby ryby nauczyły się rozróżniać litery. Ponieważ jednak udało im się to w zupełności, przeto profesor Holcer uważa, że nie jest wykluczonem nauczanie ryb rozpoznawania wszystkich liter, a nawet całkowitych wyrazów.

=□=

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w świetle polskiego kodeksu karnego.

Projekt polskiego kodeksu karnego, który już niedługo stać się ma ustawą obowiązującą, poświęca rozdział XXXIV, liczący 20 artykułów, przestępstwom przeciwko życiu i zdrowiu. Pierwsze artykuły tego działu projektu przewidują kary różnych stopni za zwykłe zabójstwo, za zabójstwo z niskich pobudek, pod wpływem silnego wzruszenia, za zabójstwo człowieka spełnione na jego żądanie i t. p.

Na uwagę zasługuje tu art. 222 ustanawiający karę więzienia do lat 5 na osobę, która namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie. Mamy tu karalny współudział w samobójstwie, co odpowiada najnowszym tendencjom prawodawstw państw zachodnich, które, stojąc na stanowisku zasadniczej niekaralności samobójstwa, wyodrębniają działanie przestępne osób, pomagających lub wpływających na spełnienie zamachu samobójczego przez inną osobę. Ci występnicy pomocnicy przy samobójstwie ulegają karze, aczkolwiek sprawca samobójstwa usiłowanego karze nie ulega.

W dalszych stanach faktycznych projekt przewiduje kary więzienia za spędzenie płodu kobiecie ciężarnej i za zadanie różnych kategorii uszkodzeń ciała. Ujęcie wspomnianych wyżej stanów faktycznych przestępstw nie różni się zasadniczo od analogicznych konstrukcji, zawartych w ustawach dziś w Polsce obowiązujących.

Nowość interesującą w omawianym dziale przestępstw stanowi art. 237, który zarządza: „Kto naraża człowieka na zarażenie chorobą weneryczną, ulega karze więzienia do lat 5. Jeżeli sprawcą jest małżonek pokrzywdzonego, ściganie odbywa się na wniosek pokrzywdzonego”. Istnienie tego ro-

dzaju przestępstwa znane jest zaledwie kilku najnowszym ustawom karnym państw europejskich, a m. in. kodeksowi karnemu norweskiemu z 1902 r. Nasza Komisja Kodyfikacyjna uznała za słuszne wyodrębnić przestępstwo narażenia na zarażenie z tego względu, iż ogólne przepisy o ochronie zdrowia wystarczyć tu nie mogą.

Gdy w tramwaju ktoś chory n. p. przez splunięcie na podłogę rozpowszechnia gruźlicę, spełnia wykroczenie i ulega karze z mocy przepisów ogólnych, trudno tu jednak ustalić związek między działaniem sprawcy a ewentualną szkodą społeczną, gdyż sprawca zamiaru swego działania nie konkretyzuje w postaci czyjejś choroby. Inna jest sytuacja w wypadkach zarażenia chorobą weneryczną. Projekt wychodząc też z założenia, iż choroby te przenosi się nie tylko przy stosunku płciowym, nie ograniczył formy działania przestępnego, dopuszcza więc np. skazanie chorej wenerycznie mamki, która zaraża karmione przez siebie dziecko i t. p. Tak przedstawia się samo ujęcie stanu faktycznego przestępstwa zarażenia chorobą weneryczną.

Nader istotną jest kwestia, do kogo należy inicjatywa ścigania tej kategorii przestępstw. W imię skuteczności sankcji ustawy, jako zasadę przy inicjatywie ścigania, wysuwa projekt ściganie z oskarżenia publicznego, z jednym tylko wyjątkiem. Gdy prawca narażenia na zarażenie jest małżonek, powstaje kolizja dwóch interesów: z jednej strony zdrowia, z drugiej współżycia małżeńskiego. Decyzja i wybór jednego z nich pozostawiona jest przez projekt pokrzywdzonemu, a więc ściganie dopuszczalne jest tylko na wniosek osoby pokrzywdzonej. K. Kl.

=□=

Zjazd przedstawicieli samorządu powiat. R. P



W Warszawie rozpoczął się dwudniowy zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego z obszaru całej R. P., na który przybyło około 400 delegatów. Na otwarcie zjazdu przybył p. wiceminister Spraw Wewnętrznych Korsak, oraz przedstawiciele władz komunalnych i państwowych. Obrady zajął prezes Związku Samorządów Powiatowych R. P. p. Józef Bek. Po uchwaleniu hołdowniczych depesz do p. Prezydenta R. P., p. Marszałka Piłsudskiego i p. Premiera Ślawnika, wygłosili przemówienia powitalne: w imieniu Rządu p. wicemin. Korsak, w imieniu Związku Miast Polskich prezydent m. st. Warsza-

wy Słomiński, w imieniu Związku Gmin Wiejskich prezes Łednicki, w imieniu Zw. Prac. Samorząd. poseł Dratwa, oraz w imieniu Zw. Straży Poż. woj. Twardo. Po przemówieniach powitalnych prezes Józef Bek odczytał sprawozdanie zarządu głównego, a p. Jaroszyński omówił sprawę terytorjalnego podziału administracyjnego państwa. Po wyborach uzupełniających do Rady Związku, w których wybrano ponownie p. Józefa Beka, posła Dratwę oraz posła Pacholczyka, nastąpiło zamknięcie posiedzenia plenarnego. W godzinach popołudniowych obradowały komisje: ustrojowa i gospodarki komunalnej.

Jak chronić się przed plagą much?

Gdy ciepłe promienie słońca zaczynają już szeptać ludziom o zbliżającej się wiosnie, zaczynają równocześnie budzić się myśli w kierunku i tych ujemnych stron, jakie posiada ta najpiękniejsza pora roku. Do plag, jakie przynosi ze sobą wiosna i lato, należą przede wszystkim muchy, te największe roznosiące rozmaitych chorób.

W szkołach niemieckich, na przedwiośnie, profesorowie nauk przyrodniczych muszą swoim uczniom obowiązkowo wykladać o muchach, jako szerzących zarazki i o ich tępieniu.

W jaki sposób należy tępić muchy?

Z mieszkań można z łatwością usunąć muchy, spalając nad świecą kawalek kamfory, której zapachu muchy nie znoszą. Można również domowym sposobem przygotować t. zw. „lep“.

Aby to uczynić, rozpuszczamy na gorąco 500 gr. żywicy, 100 gr. melsy i 100 gr. oleju lnianego. Mieszaninę tą smaruje się arkusze papieru pergaminowego.

Również dobre wyniki daje 10 proc. roztwór formaliny zlekką ocukrzony i nalany do płaskich naczyń, jak n. p. talerzy.

Ktoś, kto koło domu posiada ogródek, może z łatwością pozbyć się much w mieszkaniu, zasadzając przed oknami krzaki rycynusa, którego zapachu muchy nie znoszą. Te zaś, które na liściach rycynusa usiadą — padają natychmiast martwe.

Ażeby zabezpieczyć bydło przed gryzieniem przez muchy, należy skórę zwierzęcia natrzeć dobrze mieszaniną nafty i oliwy, względnie esencjonalnym wywarem z liści leszczyny.

Również ciekawe jest, iż muchy nie znoszą koloru niebieskiego i nie lęgą się w mieszkaniach malowanych farbą tego koloru. Dlatego to w Ameryce i w Niemczech, t. j. krajach, które przodują w walce wypowiedzianej muchom, kuchnie maluje się zawsze na kolor niebieski, przez co unika się niebezpiecznego zakażenia potraw, a szczególnie mięsa przez te owady.

Do walki z chrabaszczem.

W związku z sygnalizowaniem przez Ministerstwo Rolnictwa niebezpieczeństwem pojawienia się chrabaszczu, wydano już zarządzenia ochronne przeciw tej pladze.

Równocześnie urzędy gminne powiadamiają drobnych rolników w jaki sposób mają przystąpić do walki z chrabaszczem w braku precyzyjniejszych środków.

Otóż zwykłym sposobem zabezpieczenia się przed chrabaszczami jest ogień. Gdy zmrok zapadnie, koło drzew wyróżnianych specjalnie przez chrabaszcz należy rozpalić ogniska, a owady zwabione światłem i ciepłem poczną zlatywać gromadnie i ginąć w ogniu.

Tragiczna śmierć czterech górników.

Z Bytomia donoszą:

Na kopalni Karsten - Centrum zawałiła się dziś rano ściana węglowa grzebiąc pod gruzami 3 górników. Po kilkogodzinnej akcji ratunkowej odkopano zwłoki górnika Gastona, dwu pozostałych zaś w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

W tym samym czasie na kopalni Delbrueck pod Zabrzem zwały obsuwającego się węgla przygniotły na śmierć dwu górników.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Sp. prof. Jarosław Łomnicki

Bolesną stratę poniosło Muzeum im. Dzieduszyckich przez przedwczesną śmierć dyrektora Jarosława Łomnickiego, który w dniu 15 kwietnia br. zamknął oczy na wieczny spoczynek.

Dla nas, najbliższych współpracowników potrzebą serca staje się skreślenie życiorysu tego Człowieka, prze pojonego umiłowaniami nauki i kraju.

Urodzony w Stanisławowie dnia 19 maja 1873 r., egzamin dojrzałości składa w IV. gimnazjum we Lwowie, poczem studjuje nauki przyrodnicze na wydziałach filozoficznych Uniwersytetów lwowskiego, wiedeńskiego i Jagiellońskiego. Na Uniwersytecie wstępuje już z bogatym zasobem wiadomości, które nabył od ojca swego śp. Mariana. Stosunek nauczycielski ojca do syna przeradza się w późniejszych latach w stosunek ścisłej współpracy naukowej. W czasie studiów w Krakowie śp. Jarosław Łomnicki zajmował stanowisko asystenta przy katedrze zoologii U. J. w r. 1893-4. Następnie przy katedrze botaniki tegoż Uniwersytetu w r. 1895-6; wreszcie w latach 1896 do 1898 przy katedrze mineralogii i geologii na Politechnice lwowskiej. Studia uniwersyteckie zakończył egzaminem nauczycielskim na Uniw. Jag. w roku 1897.

Od r. 1898 przechodzi na dłuższy okres do pracy pedagogicznej w szkole średniej. Do zawodu nauczycielskiego przysposabia się już w r. 1895 jako praktykant w gimnazjum św. Anny w Krakowie w ciągu jednego półroczu, później jako aplikant w dzisiejszym gimnazjum St. Batorego we Lwowie w letnim półroczu r. 1897-8. Jako nauczyciel rzeczywisty, później profesor, spędza w kołomyjskim gimnazjum 6 lat; w r. 1904 przeniesiony do II. szkoły realnej we Lwowie (dzisiejsze XI. gimnazjum), przechodzi stąd wreszcie na emeryturę w roku 1925. W pracy nauczycielskiej zastępował jako wytrawny i sumienny pedagog; uwagi cenne o nauczaniu historii naturalnej pomieszczał w „Muzeum”, organie Tow. Naucz. Szkół Wyższych. Rezultatem też pracy w szkole średniej jest wspólnie z Ojcem opracowany podręcznik pt. „Mineralogia i Geologia dla wyższych klas szkół średnich”, które ukazało się w 9 wydaniach.

Stanowisko dyrektora Muzeum obejmuje po Ojcu, jako jedyny kandydat; znał bowiem to Muzeum od wielu lat, pracując w nim naukowo jako wolontariusz przy boku Ojca. Pracy w Muzeum oddaje śp. Łomnicki najlepsze swoje siły. Obejmuje swój urząd w czasach bardzo ciężkich, kiedy personalnie muzealny z powodu wojny jest zdekompletowany.

Jednocześnie śp. Łomnicki bierze udział w pracy naukowo społecznej w towarzystwach przyrodniczych jako długoletni członek Zarządu Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika, jako jeden z inicjatorów i prezes Sekcji Entomologicznej pow. Towarzystwa, od r. 1922 wiceprezes Polskiego Związku Entomologicznego do ostatniego czasu, czy też jako prelegent wygłaszając często odczyty na posiedzeniach tychże towarzystw.

Trudno w krótkim artykule wyczerpująco omówić publicystyczno-naukową działalność śp. Jarosława Łomnickiego. Można tylko wymienić kilka zasadniczych prac Zmarłego. Jeszcze jako student gimnazjalny posyła do szwajcarskiego pisma „Societas entomologica” artykuł pt. „Coleopterologische Notizen”, które ukazują się w r. 1892; w następnym roku wychodzi obszerniejsza praca pt. „Materialien zur der Corabnen in Galizien”, w wydawnictwie wiedeńskiego towarzystwa zoologiczno-botanicznego; w pracy tej daje się od razu poznać jako wybitny znawca systematyki tej grupy owadów i wytrawny zoogeograf. Odtąd, rok rocznie, wydaje szereg prac z różnych dziedzin nauk przyrodniczych. Na polu geologii najwybitniejszym dziełem jest zeszyt XVIII, znanego powszechnie wydawnictwa „Aka-

demji Um. „Atlas Geologiczny Galicji”, który opracował w czasie pobytu w Kołomyi. Z dziedziny paleontologii na pierwszy plan wysuwają się prace nad otwornicami miocenijskimi Wieliczki i Pokucia oraz nad chrząszczami dyluwialnymi Staruni, które wspólnie z ojcem opracował i ogłosił w wydawnictwie Muzeum im. Dzieduszyckich „Wykopaliska Staruńskie”. W zoologii poświęcił się głównie studiom chrząszczy, od pierwszych lat młodości; kilkanaście ostatnich lat życia poświęca badaniom mrówek; monograficznie zajął się opracowaniem rodzaju Formica, na łamach Polskiego Pisma Entomologicznego.

W sile wieku odchodzi z naszego grona, członek Rodziny, która dobrze zasłużyła się na różnych polach nauki polskiej. Zasadniczym rysem Jego charakteru jest nieprzebrana dobroć ser-

ca, którą wszystkich przykuwał do siebie i do Muzeum. Zostawia po Sobie wśród nas świetlane wspomnienie i szczerą żal; trudno nam pogodzić się z myślą, że braknie nam już na zawsze Jego świetlanej postaci. Cześć Jego pamięci!

Dr. Jan Kineł.

Śp. Jarosław Łomnicki osierocił córkę Marię, nauczycielkę Szkoły zawodowej, syna dr. Adama, koncyp. adw. i Zbigniewa, matematyka ubezpieczeniowego oraz dwóch braci Maksymiliana, wicedyr. Tow. ubezp. rob. od wyp. i dr. Antoniego, prof. Politechniki lwowskiej.

Pogrzeb śp. Zmarłego odbędzie się dziś w piątek o godz. 3 po poł. z domu żałoby ul. Nabelaka 1. 19. na cmentarzu Łyczakowski.

„Mille miglia”

(Tysiąc mil).

Mediolan, w kwietniu 1931.

Corocznie w kwietniu odbywa się we Włoszech słynny wyścig samochodowy, znany pod nazwą: „Mille miglia” (tysiąc mil), a to dlatego, że trasa tego, biegnąca przez północne i centralne Włochy, liczy równe tysiąc mil, czyli 1.630 kilometrów.

Wyścig rozpoczyna się w lombardzkim mieście Brescia, położonym na drodze z Mediolanu do Triestu, i kończy się tamże, po dwukrotnym objechaniu połowy półwyspu. Jest to jeden z „najwścieklejszych” wyścigów samochodowych na świecie. Bierze w nim udział 150 maszyn wyścigowych i sportowych. Odbywa się on w szalonym tempie; drogami, na których panuje zupełnie normalny ruch... Kierowcy muszą zdobyć się na maximum uwagi i bystrości umysłu, aby uniknąć wypadków, o które na tych ruchliwych drogach nie trudno.

Wszystko w tym szalonym rajdzie jest zaiste fantastyczne: idea, wykonanie, droga, czas, nadludzki wysiłek człowieka. Uczestnicy „tysiąca mil” opowiadają, że jest to istny wir: miast, wsi, krajobrazów, prowincji. Auta mkną przez Lombardję, Emilję, Toskanję, Lacjum, Abrucję, Marchię i Wenecję. Przelatują przez ulice Bolonii, Florencji, Ankonę, Werony... Dzika karawana pędzi przez góry i doliny, forsując Apeniny i setki rzek i strumieni...

Wyścig ten odbywa się od czterech lat. Zainicjowany został przez hrabiego Brilli Peri. Przez te cztery lata osiągnięto wielkie postępy. W 1927 r. zwycięzca „Tysiąca mil” jechał z przeciętną szybkością 77 kilometrów na godzinę, w 1929 osiągnięto 89 km., a w

1930 r. zwycięzca Nuvolari (na Alfa Romeo) przeleciał „Tysiąc mil” z przeciętną szybkością przeszło 100 km. na godzinę. Na odcinku Brescia-Bologna kierowca Arcangeli (na maszynie Maserati) osiągnął 138 km. na godzinę, na szosie...

Krótko mówiąc, tysiąc mil w 100-kilometrowym tempie, przez tysiąc miast i miasteczek, przez setki dróg z tysiącami wiraży. Najjaskrawszą cechą tego rajdu jest właśnie niebezpieczeństwo.

Zwycięzca „Tysiąca mil” jest czczonym przez epinę sportową triumfator. Otrzymuje niezliczoną ilość nagród: honorowych i pieniężnych. Wszyscy się wynagradza: zwycięzca całej przestrzeni, zwycięzca każdego etapu; ponadto każde miasto, leżące na szlaku wyścigu, ufundowało premię, którą otrzyma ten, kto najszybciej przejedzie z tego miasta do następnego. Jednym słowem, cała masa nagród...

Setki tysięcy ludzi przyglądają się wyścigowi.

Dnia 11 kwietnia 150 gotowych do biegu maszyn pognęło w rozsfonecznioną dolinę Padu, a stamtąd dalej wzniosło ku Apeninom, ku Toskanii; przed zapadnięciem nocy ujrano tysiące świateł wiecznego miasta. Dalej przez Abruzzi nad modry Adriatyk. Gdy słońce wstało z za Alp, przetrzęli kwitnące łany Wenecji. Zmęczone twarze, przysgasłe oczy, zakurzone maszyny. Ale motory śpiewały głośno i dźwięcznie swoją radosną pieśń; serca były niedziej. Tam, przed wrotami małego miasta lombardzkiego stał łuk triumfalny: upragniony cel szalonego biegu.

M. W.

ZE SPORTU.

Międzynarodowy turniej zapaśniczy

SLYNNY ATLETA ŻYD. POOSCHOFF WE LWOWIE.

Wczorajszy wieczór w cyrku sportowym minął pod znakiem wielkiego podniecenia tak publiczności jak i samych zapaśników.

Awanturę zapoczątkował afrykański Francuz — Saint Mars, który z taką furia natarł na Wołynca, że publiczność wszczęła awanturę, która doszła do zenitu gdy rodak Wołynca, Ukraińiec Sudakoff, wskoczył na arenę i wymierzył siaroczysty policzek Francuzowi. Zkolei Saint Mars rzucił się na Sudakoffa, a dyżurny komisarz w asystencje posterunkowego niezupełnie potrzebnie wkroczył na arenę.

Interwencja komisarza była zbyteczna, gdyż porządek zaprowadził arbiter p. Barański. Policja powinna wiedzieć, że na wydarzenia na arenie reaguje wyłącznie kolegium sędziów na podstawie odpowiednich regulaminów.

Wołyńiec, który nie stanowił poważniejszego przeciwnika dla Saint Marsa, zrezygnował z dalszej walki.

Spotkanie Szelkera z Martynoffem było niesłychanie brutalne, przyzwoit sędziowie byli zmuszeni ukarać Szelkera 50-cio złotową grzywną za niebezpieczne wyrzucenie przeciwnika przez bandy. Zdeenerwowanie Szelkera należy kłaść na karb jego wielkiej ambicji i niesforne go zachowania się publiczności, która usta-

wicznie okrzykami i urojoną pretensjami prowokuje tak walczących jak i sędziów. Spotkanie w ciągu 20 minut dało wynik remisowy.

La Favre w 6 min. pokonał Podubowa. Sabor w 37 min. poddał się, gławiony nelsonem, Wajnury.

Silny Sudakoff zwyciężył w 16 min. Spewaczka.

Wczoraj również nadeszła na ręce kierownictwa turnieju depesza od słynnego na całym świecie żydowskiego atlety z Frankfurtu na M. — Pooschoffa, który wyzywa wszystkich atletów lwowskiego turnieju do walki.

Jak wiadomo, Pooschoff nie brał udziału w walkach o tegoroczne mistrzostwo świata w Budapeszcie, gdyż był w Ameryce, gdzie zbierał laury i... dolary, więc na on stare porachunki ze Szelkerem, Jaago i Martynoffem. Pooschoff niewątpliwie zechce wyrwać Szelkerowi zdobyty tytuł mistrza świata a zatem turniej obecny zapowiada się z chwilą przybycia Pooschoffa więcej emocjonujące i zapowiada szereg interesujących spotkań.

Dziś w piątek afisz zapowiada następujące spotkania: Szelker—Saint Mars; decydująca do rezultatu Welss—Sasorski; decydująca Wajnura—Le Favre; fenomenalny „człowiek-guma” Kley—Szczerbida.

Przy zaparciu stołca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczuleniu, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zabobiega zapaleniu ślepej kiszki. Zadać w apt. i drog.

ski i debiut po zwycięskim turnieju po Ameryce Pooschoffa w walce z brutalnym Spewaczkiem.

Kronika sportowa.

Ukraina—Polska (Przemyśl). Zawody o mistrzostwo klasy A między powyższymi drużynami odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 11 przed poł. na boisku Sokola-Batka za rogatką stryjską. Zawody powyższe będą z pewnością największą atrakcją A-klasową w bieżącym sezonie ze względu na doskonałą formę obu drużyn oraz wielką stawkę, o jaką się walka toczyć będzie. Obie drużyny mają szanse sięgnąć w tym roku po laury mistrzowskie a już wynik niedzielnych zawodów może rozstrzygnąć, która z tych drużyn będzie mogła ubiegać się o zaszczytny tytuł mistrza. Wobec powyższego można się spodziewać bardzo ambitnej i ciekawej gry obu drużyn, a dla publiczności nieład emocji.

Rewera (Stanisławów)—II-gi Sokół. Dnia 19 b. m. odbędzie się na boisku 19 p. p. „Cytafela” zawody w piłce nożnej o mistrzostwo klasy A między drużynami Rewera (Stanisławów)—II-gi Sokół. Początek zawodów o godz. 11 przed poł.

W przededniu bokserskich mistrzostw Polski, Polski świat sportowy żyje obecnie pod znakiem mistrzostw pięściarskich. Kto będzie mistrzem Polski? W niektórych wagach sytuacja jest dość wyraźna. Trudno przypuszczać, by Rudzkiemu, zwycięzcy Lindenheima i mistrza Europy Szabo, ktoś mógł przeszkodzić w zdobyciu tytułu. Zato walka o drugie miejsce między Cyranem i Andersem będzie zaciekła. W wadze średniej 100 proc. faworytem jest Maichrzycki, który jednak będzie musiał uporać się z Wieczorkiem, Trzorkiem i Seidlem. Niespodziankę może zgotować jedynie wilnianin Wojtkiewicz. W wadze muszej faworytem jest niewątpliwie Kazimierski, ale Moczko będzie rywalem niebezpiecznym. Najpewniejszym mistrzem, obok Rudzkiego, wydawałby się Wystrach (waga „półciężka”). W wadze ciężkiej Stubbe powinienby raz jeszcze dowieść wyższości nad Wocką. Bezwzględnie najsłabszą kategorią jest waga lekka. Najlepszymi wydają się być w koleśność Chmielewski (Łódź). Anioła i ewent. Brzózka. Najsilniej obsadzona jest waga kogucia. Trudno uczynić wybór między Forłafskim a Głonem. Nie sposób również przewidzieć wyniku spotkania Arski—Seweryniak, gdyż dwa poprzednie zetknięcia się tych dwu bokserów dały każdemu po jednym zwycięstwie.

Jak z tego wszystkiego widać, walka o pierwsze miejsca będzie we wszystkich wagach niezmiernie zażartą.

ROZWÓJ KRAJOWEJ PRODUKCJI SAMOCHODÓW PRZEMYSŁOWYCH.

W swoim czasie poinformowaliśmy naszych czytelników o doniosłym wydarzeniu w dziedzinie rozwoju krajowego przemysłu samochodowego: Państwowe Zakłady „Inżynierii” nabyły licencję słynnych szwajcarskich Zakładów Saurera w Arbon.

Według posiadanych przez nas wiadomości Zakłady Mechaniczne „Ursus” — należące do Państw. Zakł. Inż., po ukończeniu, trwającym od kilku miesięcy, robot przygotowawczych — przystąpiły w pełni do montażu kompletnych podwozi typu Saurer. Jednocześnie „Ursus” rozpoczął prace przygotowawcze, mające na celu doprowadzenie w możliwie krótkim czasie produkcji Saurerowskich podwozi do zupełnej samowystarczalności. Spodziewamy się, że nastąpi to w najbliższym czasie i Polska stanie wówczas w szeregu produjących państw w dziedzinie produkcji samochodów przemysłowych.

Pierwsza seria kompletnie zmontowanych „Ursus” podwozi „Saurer” zostanie wypuszczona na rynek niebawem.

Centralne Warsztaty Samochodowe, w skrócie C. W. S. — druga kolej fabryka należąca do P. Z. Inż. — stworzyły dział budowy nowoczesnych karoserii autobusowych i ciężarowych, wzorowanych na najlepszych modelach zagranicznych.

Zarówno wyposażenie techniczne C. W. S., jak i wytrawne fachowe kierownictwo dają najlepszą rekompensatę, że karoserie tych warsztatów staną na najwyższym poziomie.

Ostatnio wzbudzały w Warszawie podziw autobusy Saurera z karoserią C.W.S. nabyte przez Kolej Lokalną Przeworską—Dyndów.

1816

Kronika podolska.

Oblawa na złodziei kieszonkowych w Tarnopolu. Dnia 19 bm. wydział śledczy w Tarnopolu zarządził oblawę na złodziei kieszonkowych i oszustów w Tarnopolu, w czasie której zostali przytrzymani Gelband Rubin, Horowitz Maks, Schönhaut Hersch, Jan Buchelt, Mendel Friedman, Izrael Katz, Schaje Schwarz, wszyscy znani oszuści w Tarnopolu oraz Szozda Stanisław lat 32, urodz. w Podlesiu pow. Skalat, bez stałego miejsca zamieszkania, karany za kradzież. Z wymienionych po przeprowadzeniu dochodzeń Horowitz Maks i Gelband Rubin zostali przekazani sądowi pow. w Tarnopolu pod zarzutem oszustwa, dokonanego przez sprzedaż obrączek metalowych za złote. Grzegorzowi Ladzińskiemu kierownikowi szkoły w Krecilowie pow. Skalat za 21'65 zł. Wymienieni do czynu tego przyznali się. Nadto na Horowitza zrobiono doniesienie do starostwa pow. za nieaktowne zachowanie się w urzędzie policyjnym w czasie przesłuchania. Szozda Stanisław został odstawiony do sądu pow. w Tarnopolu pod zarzutem włóczęgostwa. Pozostali po sprawdzeniu zwolniono z aresztów policyjnych.

Napał rabunkowy. Dnia 9 kwietnia około godz. 13 Szewczuk Hryńko z Milatyna Starego pow. Kamionka Strumiłowa napadł na drodze w lesie między Milatynem Starym i Niesłuchowem na idącego drogą Huniewskiego Michała z Dziedziłowa, który niósł tytoń i papierosy w worku i zażądał od niego wydania mu tytoniu grożąc mu śmiercią w razie niespełnienia jego żądania. Ponieważ Szewczuk był uzbrojony w dubeltówkę, Huniewski obawiał się, aby groźby nie wykonał, porzucił niesiony worek na ziemię, z którego Szewczuk zabrał 2000 sztuk papierosów i zbiegł. Szewczuk został przytrzymany przez posterunek P. P. w Milatynie i wraz z doniesieniem zostanie przekazany sądowi. U wymienionego zakwestjonowano strzelbę dubeltówkę i 400 papierosów.

Dnia 13 kwietnia br. o godzinie 16 chłopcy w Szybelinie pow. Brzeżany znaleźli granat artyleryjski, który w czasie rozbierania przez nich eksplodował. Na miejscu zostali zabici z powodu eksplozji granatu Cieplicki Józef i Koropaniński Józef, obaj chłopcy po 12 lat liczący, oraz Cieplickiemu Janowi lat 8 i Migdałowi Pawłowi lat 11 oberwały nogi do kolan. Wymienieni przywiezieni do szpitala powszechnego w Brzeżanach zmarli tam w nocy na 14 bm. Prócz tego odłamek granatu ugrzaził w lewym podudziu Migdałowi Janowi lat 13. Jak wykazały dochodzenia, wypadek ten miał miejsce jedynie z powodu lekkomyślności zabitych.

Transport fok z Gdyni do Warszawy.

Z Warszawy donoszą:

Ogród Zoologiczny otrzymał wczoraj piękny dar od urzędu rybackiego w Gdyni, mianowicie foke.

Foka odbyła podróż do Warszawy pociągiem pospiesznym w drewnianej skrzyni, napełnionej wilgotnymi wiórkami.

Fokę umieszczono w ogrodzie zoologicznym w basenie dla pelikanów przy czym do wody dosypano 200 kilo soli. Zaznaczyć należy, że foki w niewoli hodują się ciężko i wymagają wielkiej pielęgnacji.

Foke, złowił w zatoce Puckiej jeden z rybaków. Foki te gnieżdżą się gromadnie w zatoce Botnickiej.

Wizyta foki na polskich wodach skończyła się wędrówką do warszawskiego ogrodu zoologicznego.

Zaznaczyć należy, że foka jest największym wrogiem polskich rybaków, gdyż czyni olbrzymie szkody w rybołówstwie polskiego morza. Masowe pojawienie się fok w zeszłym roku w zatoce Puckiej przepłacił rybaczy wielkimi szkodami materialnymi.

Z komisji budżetowej Rady Miejskiej

Przedwczoraj i wczoraj odbyły się pod przewodnictwem r. Höflingera posiedzenia komisji budżetowej Rady Miejskiej. R. inż. Mudrak referował budżet Miejskich Zakładów Elektrycznych, zaś r. inż. Dażwański budżet Miejskiej Kolei Elektrycznej. Nad referatami wywijała się długa, ożywiona dyskusja, w której poszczególni mówcy poruszyli szereg ciekawych szczegółów, dotyczących gospodarki M. Z. E. a głównie deficytu Miejskiej Kolei Elektrycznej.

Po załatwieniu budżetów MZE. i MKE., rozpatrzono budżety Miejskiego Zakładu Pogrzebowego (ref. r.

Włodzimirski). Zakładu św. Eazarza (ref. r. Panmer) i Zakładu im. Bilińskich (ks. Łopatyński).

Następne, prawdopodobnie ostatnie przed obradami plenum Rady Miejskiej posiedzenia komisji odbędą się w poniedziałek i środę przyszłego tygodnia. Generalny referent budżetu dr. Brzeski przedstawi sprawę wydatków nadzwyczajnych i dochodów zwyczajnych i nadzw., czemu odbędzie się głosowanie nad szeregiem wniosków i rezolucji, oraz nad całym budżetem.

W sobotę 25 bm. budżet wejdzie pod obrady pełnej Rady Miejskiej.

Cofnięcie 15 proc. dodatku od zaopatrzeń emerytalnych.

Komunikat Izby skarbowej I. we Lwowie.

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu został dodatek 15 proc. z art. 4 ustawy skarbowej z dnia 21 marca 1931 r. cofnięty od 1 maja 1931 r. począwszy.

Skutkiem tego uposażenia emerytalne, pensje wdowie i sieroce winny być asygnowane od 1 maja 1931 bez tego 15 proc. dodatku.

Jednak odnośne przekazy za miesiąc maj zostały już przed wydaniem powyższego rozporządzenia w przeważnej

części wygotowane, z powodu czego znacznej części emerytów zostanie wypłacone uposażenie emerytalne (wdowie, sieroce) za miesiąc maj jeszcze łącznie z 15 proc. dodatkiem.

Izba skarbowa I. we Lwowie zwraca przeto uwagę tych emerytów, którzy dostaną swą emeryturę za maj w dotychczasowej wysokości, by byli przygotowani na to, że od kwoty emerytury za miesiąc czerwiec zostaną potrącone dwie 15 proc. raty.

Program radiowy.

Piątek, 17 kwietnia.

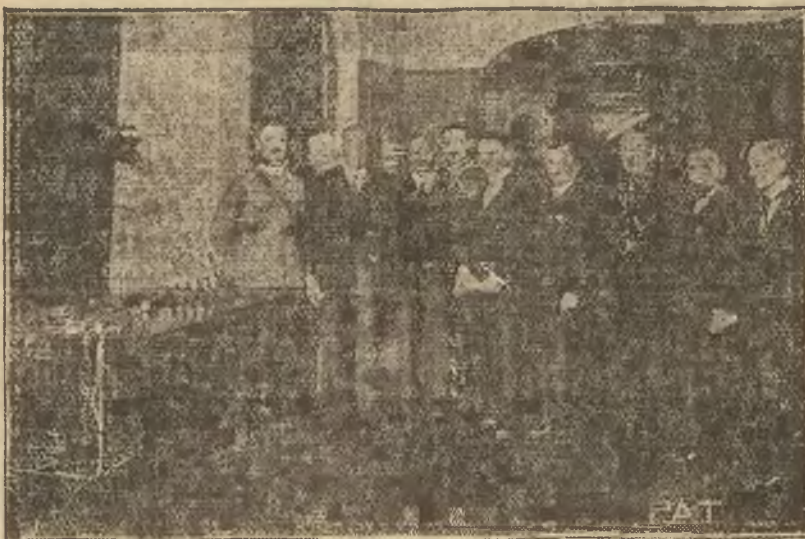
Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnał z Włóży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Komunikat meteorologiczny. D. c. koncertu z płyt gramof. 13.25—14.15: Przerwa. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.35: Lwowski kącik krótkofalowców. 14.50: Lekcja języka francuskiego. 15.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.30: Odczyt dla maturzystów p. t. „Słowacki” odczyt III-ci (dział „Literatura”) wygł. prof. L. Płoszewski. 15.50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Zjednoczenie Włoch” (dział „Historia”) wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. 16.10: Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.15: Muzyka z płyt gramofon. 16.25: Audycja dla chorych, pogadanka ks. Michała Rękasa i koncert. 17.00: Przegląd gospodarczy w opracowaniu M. Stawińskiego. 17.15: Powstanie listopadowe na Litwie wygł. prof. H. Mościcki. 17.45: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Jana Rózewicza. 18.45: Rozmaitości. 19.10: „Cele pracy polityczno-społecznej kobiet” wygł. p. M. Jaworska. 19.25: Muzyka z płyt gramof. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy dziennik radiowy. 19.55: Muzyka z płyt gramof. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filhar. warsz. wykonawcy: orkiestra filharmoniczna, chór żeński Warsz. Konserw. Muz., G. Fitelberg (dyr.), M. Karnicka (alt), H. Sztempla (fort.). Komunikaty. Skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego, oraz według możliwości retransmisje ze stacji zagran.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.15: Muzyka z płyt gramof. 17.45: Muzyka lekka. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii. Lipsk (259) 20.00: „Na wielki amant”, sztuka sądowa Wildgansa, Hamburg (372) 17.55: „Śpiewacy Norymberscy”, opera R. Wagnera, Bukareszt (394) 20.00: „Msza h. moll Bacha”, Berlin (419) 20.00: „Cyryfik Sewilski”, opera Rossini’ego, Ryga (524) 19.03: „Don Cezar”, operetka Dollingera, Monachium (532) 20.30: „Doktor i aptekarz”, opera komiczna.

Sobota, 18 kwietnia.

Lwów (384) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: II-gi szkolny poranek radiowy, organizowany przez Kurat. Lw. Okr. Szk. 12.45: Płyty gramofon. 13.25—14.15: Przerwa. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.35: Pogadanka szachowa. 14.50: „Honoratka” wygł. prof. H. Eile. 15.15: Płyty gramofon. 15.30: Odczyt dla maturzystów p. t. „Zjednoczenie Niemiec” (dział „Historia”) wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. 15.50: Skrzynka pocztowa dla najmłodszych w oprac. p. A. Arci-Jampolskiej. 16.10: Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.15: Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20: Komunikat L. S. G. 16.25: Kwadrans akademicki. 16.45: Lwowski kącik dla młodych talentów muzycznych (p. S. Schalit — fortep. i p. M. Sak — skrzypce). 17.15: Transm. z Krakowa: „Człowiek a ziemia” wygł. prof. J. Nowak. 17.45: Program dla naj-

Nasza placówka psychotechniczna.



W Poznaniu otwarto drugą w Polsce kolejową pracownię i poradnię psychotechniczną, mającą wielkie znaczenie przy badaniu uzdolnień kandydatów do służby kolejowej. W akcie otwarcia uczestniczyli przedstawiciele Min. Komunikacji i władz miejscowych. Na zdjęciu widzimy, obok jednego z aparatów pracowni (od lewej) gen. Dzierżanowski nacz. Wydz. w Min. Kom., dr. Borzęckiego, dyr. Okr. K. P. inż. Rucińskiego, radcę Min. Kom., inż. Wojciechowskiego i kierownika pracowni inż. Rybickiego.

młodszych: 1) Słuchowisko „Kaczorek-Kwaczorek” pióra A. Bogusławskiego. 2) Koncert dla dzieci. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Wiadomości bieżące — rolnicze wygł. p. J. Piatek. 19.25: Płyty gramofon. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy dziennik radiowy. 19.55: Płyty gramofon. 20.00: Felieton p. t. „Bohater-skie niespodzianki” wygł. mjr. Adam Bortkiewicz. 20.15: „Postacie niewoli i walki polskie (margrabia Aleks. Wielopolski) wygł. dr. H. Wereszycki. 20.30: Muzyka lekka, wykonawcy: orkiestra R. P. pod dyr. S. Nawrota, B. Mierzejewski (tenor), W. Roszkowski (saxofon) i prof. L. Urstein (akomp.). 22.00: „Na widnokręgu”. 22.15: Transm. z Krakowa: Koncert Chopinowski. 22.35: „Boj o lwowską „Aimę Mater” wygł. W. Pańczak. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.35: Muzyka z płyt gramofon. 20.30: Muzyka lekka. 22.00: „Na widnokręgu”. 23.00: Muzyka lekka i taneczna Londyn (Reg. 356) 20.45: „Dwanaście tysięcy”, sztuka Br. Franka, Hamburg (372) 16.15: Romanse i serenady. Bruksela (508) 20.00: „Dzwony kornewilskie”, operetka Planquetta Budapeszt (550) 21.00: „Tak król powiedział”, opera komiczna Delibes. Paryż (1724) 21.45: Wieczór na Montmartrze.

Śmierć wybitnego aktora.

Z Warszawy donoszą:

W willi w Milanówku pod Warszawą, zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy 81 lat, jeden z najznakomitszych aktorów polskich, dzisiejszej doby. Rufin Morozowicz.

W przeciągu swej 60-letniej działalności artystycznej śp. Rufin Morozowicz był filarem operetki warszawskiej, stwarzając niezapomniane kreacje o kapitalnym wyrazie komicznym. Talent śp. Morozowicza nie tracił nic z biegiem lat z swej żywiołowej siły, stanowił atrakcję każdego przedstawienia, urozmaicanego zazwyczaj najdowcipniejszymi, własnymi „wkładkami”.

I znów odroczony lot w dziedzinie stratosfery.

Stratosfera może jeszcze być spokojna. Wszyscy ci, którzy odgrają się, że zbadała jej tajniki, mają widocznie pecha.

Profesor Piccard, który miał w Augsburgu podnieść się na balonie w inżynierskiej dziedzinie stratosfery, odłożył swój zamiar na czas nieokreślony. Jak się okazuje bowiem, aparat — balon, na którym miał się wznieść wykazuje jeszcze wielkie wady.

Poza tem, warunki atmosferyczne są wciąż jeszcze nieodpowiednie.

Toteż prof. Piccard postanowił porobić pewne przeróbki w swoim balonie, co opóźni lot jego aż do maja.

PORACHUNKI SASIEDZKIE.

Turka. (Tel. wł.). Dnia 10 b. m. Hryń Ilnicki — Jarosiewicz z Łosiniec, pow. Turka z odległości 5 kroków, strzelił dwukrotnie z rewolweru do Hrynia Łonickiego — Gawłowicza z tej samej miejscowości trafiając go jedynym pociskiem w łokieć lewej ręki drugim zaś w lewą rękę. Hrynio Ilnicki — Jarosiewicz sam zgłosił się na posterunek, podając jako motyw zbrodni zemstę natury osobistej.

POŻARY.

Stanisławów. (Tel. wł.). Dnia 11 bm. o godz. 10'30, powstał pożar z zagrożeniem Dmytra Wiwczarenki w Uhrnowie górnym, pow. Stanisławów, który zniszczył dom mieszkalny. Przyczyna pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez właściciela.

Dnia 10 b. m. o godz. 23'30 wybuchł pożar w młynie motorowym dra Józefa Drzewickiego w Podnieczarach, pow. Tłumacz, który zniszczył doszczętnie urządzenie motorowe wraz z zabudowaniem. Szkoda wynosi około 50.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie stwierdzono.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dolegliwości budżetowe świata.

O 1 kwietnia, a więc od dwóch tygodni, rozpoczął się nowy rok budżetowo - gospodarczy, rok, który zapowiada się wprawdzie ciężko, ale bynajmniej nie groźnie, a już w najgorszym nawet razie napewno nie katastrofalnie.

Przypuszczalny deficyt w roku 1931-32, niezależnie od swej wysokości, nie może stać się katastrofą finansową dla Państwa, które w ciągu kolejnych czterech lat (1926—1930) miało poważne nadwyżki dochodów nad wydatkami, a w ubiegłym, krytycznym pod względem gospodarczym roku, potrafiło utrzymać równowagę budżetu, pomimo wyjątkowo dotkliwych i niemożliwych do przewidzenia trudności gospodarczych.

Jak wiadomo, w okresie obecnego wszechświatowego kryzysu ekonomicznego wszystkie niemal kraje europejskie, a także przesycone złotem Stany Zjednoczone A. P., chorują mniej lub więcej ciężko na uporczywe dolegliwości i zaburzenia budżetowe. Jest pozmatem rzeczą charakterystyczną, że choroba ta nie ominęła również tych państw, które nie ekspensowały sił i krwi w zapasach wojennych, ale nawet (jak n. p. Szwecja) dzięki stosowanej podczas tych zapasów „gimnastyce handlowej” nabrały zdrowia i odporności. Gospodarka deficytowa ogarnęła także kraje bogate, posiadające duże oszczędności, olbrzymie wolne kapitały i wysoki stopień przeciętnej zamożności obywatelskiej (jak np. Anglia, Stany Zjednoczone, Finlandia itp.).

Głównym powodem takiego stanu rzeczy jest fakt, że w okresie depresji gospodarczej, kiedy kurczy się produkcja, zmniejszają obroty handlowe i maleje produkcja, wszystkie bezmała pozycje dochodów państwowych zmniejszają się wydatnie i prawie automatycznie. Inaczej natomiast jest z wydatkami, z których znaczna część niezależnie od koniunktury gospodarczej, nie może być w niczem zmniejszona, a niektóre z nich, jak np. wydatki na zasiłki dla bezrobotnych, rosą właśnie w miarę pogłębiania się kryzysu ekonomicznego.

Ten „sztywny” charakter wielu wydatków państwowych, jak spłata zaciągniętych długów, emerytury i renty, ogromna większość wydatków administracyjnych i kosztów obrony państwa itp., w związku z elastycznym i zupełnie od koniunktury niezależnym charakterem wszystkich dochodów państwowych, uniemożliwia często zachowanie równowagi budżetowej nawet przy najdalej idącej oszczędności w preliminarzowaniu wydatków i przy wielkiej ostrożności w obliczaniu spodziewanych dochodów.

Wszak nawet w grupie wydatków inwestycyjnych, wysokość których mogłaby pozornie być dowolnie zwiększana lub zmniejszana w zależności od posiadanych zasobów Skarbu Państwa — możliwość oszczędności jest bardzo poważnie ograniczona koniecznością wykonywania zawartych już poprzednio umów — z jednej strony, oraz z drugiej — z powodu ewentualnych wielkich strat, wynikających z gwałtownego przerwania rozpoczętych już budowli i innych prac inwestycyjnych — z drugiej strony.

W praktyce więc — pewne oszczędności przeprowadzić można dopiero w trakcie wykonywania budżetu, a to przez stosowanie t. zw. kompresji budżetu t. j. ograniczenie kredytu oraz przez racjonalne stosowanie systemu budżetów miesięcznych, opartego o układanie planów gospodarki finansowej z miesiąca na miesiąc i o możliwe dostosowywanie wysokości wydatków do bardziej już skonkretyzowanych pozycji dochodowych.

Warto mieć przed oczami kilka liczb, ilustrujących deficyty budżetowe w kilku państwach zagranicznych.

W Anglii budżet za rok 1929-30 został wykonany z niedoborem 14.5 mil. funtów szterlingów, zamiast preliminarzowej nadwyżki 4.1 mil. funtów szterl. Deficyt w ubiegłym roku budżetowym obliczony jest przez kanclerza skarbu Snowdena, na przeszło 35 mil. funtów szterl., czyli około półtora miliarda złotych polskich.

W Niemczech minister skarbu Dietrich oblicza deficyt budżetowy na rok 1930 na sumę 1 miliarda marek, co odpowiada przeszło dwu miliardom złotych.

We Włoszech oblicza się deficyt budżetowy ostatniego roku na 1.012

milionów lirów, czyli pół miliarda złotych polskich.

Prezes komisji finansowej senatu Stanów Zjednoczonych zapowiada niedobór budżetowy za rok 1930-31 na 500 milionów dolarów, t. j. na około 4.5 miliardów złotych polskich.

W Austrii deficyt ostatniego roku wynosił 135 milionów szylingów, w Belgii — około 620 milionów franków, w Czechosłowacji — 424 mil. koron czeskich, w Szwecji około 36 mil. koron szwedzkich.

Na posępnym tle podanych przykładów nasz tegoroczny, znikomo mały niedobór budżetowy jest naprawdę nie znaczącym.

Śmiało więc możemy patrzeć w przyszłość.

W. Z.

Potrzeba oszczędności w budowie małych mieszkań.

Akoja, mająca na celu usprawnienie naszego budownictwa mieszkaniowego, wyszła już ze stadium prób i doświadczeń. W celu rozwoju budownictwa rząd poniósł znaczne ofiary. Do dnia 1 stycznia b. r. została zaangażowana w budownictwo mieszkaniowe olbrzymia suma 451 milionów zł. obecnie więc należy przystąpić do planowego działania, obliczonego na dłuższy okres czasu, a ustalającego, jak mamy budować i jakie mieszkania powinny powstać w pierwszym rzędzie. Należy przytem mieć na uwadze, że jeszcze przez szereg lat środki finansowe, przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe, będą z natury rzeczy bardzo szczupłe, że będziemy zatem zmuszeni budować jaknajoszczędniej. Budując domy typu zbiorowego z małymi mieszkaniami, budowanymi podług typów ustalonych, stosując tylko znormalizowane materiały budowlane i uniejelnić organizując wykonanie robót, uzyskamy największą ilość mieszkań przy najmniejszym wkładzie kapitału.

Ustalając typy małych mieszkań, należy mieć na uwadze potrzeby użytkowników mieszkań pod względem wygody i higieny, zapewniające niezbędne minimum powierzchni i objętości powietrza.

Warunki te przedstawiają się następująco:

1) Konieczna ilość powietrza, potrzebna jednej osobie w ciągu jednej godziny wynosi dwa i pół metra sześciennego. Uwzględniając przebywanie w zamkniętych, nieprzewietrzanych pomieszczeniach, w zimie przez dziewięć godzin nocnych, należy na jedną osobę zapewnić powietrza w izbie dwadzieścia dwa i pół metra sześciennego.

2) Wysokość pomieszczeń w świetle przyjmuje się na 2.88 metra; wysokość zaś od stropu do stropu 3.2 metra. Na jedną osobę zatem wypada powierzchnia 7.8 metra kwadratowego, a zatem okrągło 8 metrów kwadratowych.

3) Niezbędna powierzchnia kuchni, włączając w to spiżarnię, przedpokój i ustęp, wynosi dziewięć i pół metra kwadratowego.

Wynika stąd zasada, że najmniejsze mieszkania dla dwóch osób powinny posiadać przynajmniej dwadzieścia pięć i pół metra kwadratowego łącznej powierzchni użytkowej. Dla każdej osoby następnej powierzchnia ta zwiększa się o dalsze osiem metrów kwadratowych, — wyniesie więc n. p. dla czterech osób dorosłych ogółem czterdzięci jeden i pół metra kwadratowego.

Względem ekonomii budowlanej wskazują na konieczność budowy conaj-

mniej bloków o czterech kondygnacjach z klatkami schodowymi i korytarzami komunikacyjnymi. Urządzenia sanitarne i bloki kominowe należy odpowiednio komasować, a rozpiętość pomiędzy ścianami powinna być możliwie jednakowa, aby stropy były typu jednolitego. Powinien być wreszcie jednolity typ okien, drzwi itp.

Urządzenia sanitarne mogą być wspólne dla czterech mieszkań tej samej kondygnacji i składać się z dwóch ustępów, dwóch umywalki, osobnego wodociągu i zlewu. Natryski lub łazienki winny być umieszczone w podziemiach, a pralnie i prasownie na poddaszach.

Z korzyścią również może być zastosowany system korytarzowy z klatką schodową, obsługującą dwa korytarze, na których grupuje się po ośm mieszkań. Tych szesnastu mieszkań może posiadać urządzenie sanitarne przy klatce schodowej, złożone z dwóch grup po dwa ustępy i dwa zlewy.

Przez znormalizowanie typów mieszkań oraz znormalizowanie materiałów osiągnie się znaczne potanie kosztów wykonania. W krajach, w których normalizacja została przeprowadzona waha się potanie poszczególnych materiałów budowlanych w granicach od 10—30 proc. To samo powinno mieć miejsce i u nas.

Przedstawiciele drzewnego przemysłu budowlanego w Polsce na podstawie przybliżonej kalkulacji ocenili potanie przy zamówieniu dwustu sztuk znormalizowanych okien lub drzwi na 20%. A zatem przy budowie n. p. 10.000 domów mieszkalnych o stu otworach — każdy i o cenie 75 zł. za okno lub drzwi — możnaby przez znormalizowanie materiałów stolarskich na samych nich zaoszczędzić całe 15 milionów złotych.

Mówiąc o oszczędności, wypada jeszcze zwrócić uwagę i na to, że zastosowanie materiałów zastępczych w budownictwie nie dało oczekiwanych wyników. Okazało się bowiem, że materiały te mogą być stosowane z dobrym skutkiem jedynie na wewnętrzne ścianki działowe.

Najważniejszym jednakże czynnikiem, niezbędnym do uruchomienia i rozwoju budownictwa, jest kapitał budowlany, umożliwiający szybszą budowę całości obiektu w ciągu roku. Dobrze więc byłoby, gdyby wśród głosów prasy, poruszających sprawę mieszkaniową, wskazano i na źródła, z których możnaby te kapitały uzyskać.

J. R.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16 kwietnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł 9.93. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.9170—8.9181, Londyn 43.34—43.37, Zurych 171.85—171.95, Praga 26.41—26.44, Wiedeń 125.40—125.50 i Berlin 212.45—212.53, Paryż 34.93—34.95.

Na Giełdzie akcyjnej ruch mały. Papier dywidendowy w zaniechaniu. Skromnych transakcji dokonano listami zastawnymi Akc. Banku Hipotecznego, płacąc za 4 proc. zł. 41, za 4 i pół proc. 42—45 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) Obroty większe, tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach po zagiełdowych 8.9259.

Rubel złoty 4.73 i pół do 4.73. Obroty akcjami minimalne.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

a 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	26.75	27.25
pszenica zbiorowa ex 1930	2. —	25.50
żyto jednolite ex 1930	21.25	21.50
żyto zbiorowe ex 1930	0.75	21. —
jęczmień browarowy	25. —	25.50
jęczmień przemysłowy	23. —	23.50
owies mały ex 1930	24.50	25. —
owies za. eszczony	21. —	23.50
jednogatkowy	27. —	28. —
ukurudza rumńska	22. —	23. —
ziemiaki przemysłowi	31. —	33. —
fasola biała	30. —	31. —
fasola kolorowa 2 workien	30. —	31. —
groch 1/2 Victoria	23. —	25. —
polny	25. —	27. —
bobik	24. —	25. —
ryż czarna	35. —	36. —
ryż szara	32. —	33. —
siano słodkie pras.	7. —	8. —
siano prasowane	4.50	5. —
trzcina	39.50	40.50
len	46. —	47. —
linin niebieski	22. —	23. —
rzepak ołmy ex 1930	37. —	40. —
otręby żytnie	18.75	19. —
jęczmień szenny	18.75	19. —
kasza hreczana 50% pol.	14. —	14. —
kasza jaglana	65. —	67. —
proso kraj.	—	—
makuchny miane	29. —	30. —
mak niebieski	100. —	110. —
siwy	75. —	84. —
konieczyna czerw. natur.	210	230. —

za 100 kg. loco wagon Lwów
towar przewoźniczy woj. lwów
świego na ws. nod od Lwowa

pszenica dworska ex 1930	28.25	28.7
pszenica zbiorowa	26.50	27. —
żyto jednolite ex 1930	22.75	23. —
żyto zbiorowe	22.25	22.50
jęczmień przemysł.	25.25	25.7
owies mały ex 1928	27. —	27.50
maka pszena luksus.	54.00	55. —
maka szenna 65%	48. —	49. —
żytnia typ urzędowa	38. —	39. —
otręby żytnie	19. —	19.25
jęczmień szenny	19. —	19.25
siano	13.75	14. —
kasza jęczmienna grubsza	40. —	42. —
czak Nr 10	40. —	42. —

STANDARTY

Pszenica dworska	736 — g/l
Pszenica zbiorowa	737 —
Żyto jednolite	710. —
Żyto zbiorowe	692.5 —
Owies	451 —
Owies zaeszczony	441 —
jęczmień dworski	671 —
jęczmień przemysłowy	657 —

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16 kwietnia.

Pszenica w dalszym ciągu zniżkuje, mąka żytnia potaniała. Pozatem w innych artykułach ceny utrzymują się na niezmiennym poziomie.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

„opierał przemysł rolny
dlaś prace bezrobotny”

OGŁOSZENIA.

każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Kogółki kokosowe, trzepaczki, piórka do pinchów, mydło do prania, krochmal, świece poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34 a, telef. 83-81. 1623

DRZEWKA OWOCOWE
róże, bzy itp.
po cenach najniższych poleca
K. STARCKA SYN
Lwów, Zborowska 9, tel. 35-60
Przystanek tramwajowy 5 i 9.

Narybek karpia ma na sprzedaż Zarząd dobr., Jaworów poczta loco telefon 15 1719

Okazał! Natychmiast sprzedam wilę z ogródkiem. Wiadomość. ul. Zaścianek 11 a, 2 piętro w godz. 1-3 1818

Piękne lisy, krawatki tuzzone, poleca oraz wykonuje najgustowniej, orzerabia farby, przyjmuje do wyprawy wszelkie lisy, Karol Schürer Senatorska 11 a. Telefon 69-56 1857

Piękny obraz Rybkowskiego sprzedam okazynie Salon Sztuki Polskiej Sapiehy 9. 1854

Sprzedam piękną palmę Kencia 23 liście Ziemiańskiego 8, m. 7. 1855

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 4 46, poleca bufetowców, cukierników, kucharzy, wykwinie kucharki pensjonatowe, klucznice, gospodynie, froebanki, bony, pielęgniarki niemowląt personal restauracyjny 1673

Emeryt kolejowy, żonaty pomocnik lakierniczy poszukuje posady agenta, woźnego, dozorcę lub pomocnika lakierniczego, a żona miejsca dochodzącej do małej rodziny z praniem. Zgłoszenia Kordeckiego 32, I. drzwi 15. K. L. 1848

Wdowa inteligentna, lat 49, pracowita, oszczędna, szlachetna, godna zaufania, rozumie całą gospodarkę wiejską, rozumie się też na centryfudę obejmie zarząd domu z dobrem gotowaniem we wsi. Listy Litwinowicz Horyń za Stryjem. 1-17

Spokojna kucharka do wszystkiego szuka zajęcia „Spokojna”. 1830

Hemoroidy gina!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie
Wysyłam przepis za 6 zł. i poczta 75 groszy
J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.
Mam 124 podziękowań. 1852

Urzędniczka z dłuższą praktyką bankową stenografistka polsko-niemiecka przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia do „Słowa” pod: „Stenografia”. 1525

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Potrzebna służąca do wszystkiego. Poika, z gotowaniem i z dobrymi świadectwami Grochowska 56, I. piętro. 1853

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Śródmieście pokój umeblowany wynajmę od 1 maja solidnemu panu, Bielowskiego 4, II do godz. 10, oraz od 14 do 17. tel. 37-65. 1765

Wynajmę 1 lub 2 pokoje frontowe, 1 z balkonem umeblowany z komfortem, z usługą z używalnością łazienki z utrzymaniem lub bez od zaraz. Ul. Nabełaka 23 m 6. 1826

Eleganckie mieszkanie nowoodnowione składające się z 3 pokoi frontowych, łazienki i dużej kuchni obok ogrodu Jeznickiego do wynajęcia. Nadaje się dla zamożniejszego małżeństwa lub kawalera. Wiadomość u p. radcy Duniewskiego ul. Kadecka 1. 7, I. p. godz. 16-17 1850

Dla Pań pokój umeblowany komfort ul. Kochanowskiego 1 15, drzwi 4. 1849

Do najęcia dwa pokoje wytwornie umeblowane katolikom Asnyka 7, drzwi 7. 1856

Wspólny pokój frontowy duży do wynajęcia, dla młodej pani, przy inteligentnej rodzinie. Ul. Gliniańska 16, I. p. drzwi IV. między godziną 4-5. 1838

Tanio wynajmę w najzdrowszej okolicy na całe lato 10 pokoi urządzonych z kuchnią. Informacje pod: Letnisko-Folwark Słowo Polskie. 1832

POMOC LEKARSKA

Zakład dentystyczno-techniczny
FRANCISZEK ROSYK
1315 Lwów, Staszica 8/I. telef. 67-02



RÓŻNE DOMIESIENIA
10 groszy za wyraz.

NASIONA
poza wszelką konkurencją
poniżej cen przedwojennych
poleca
Pierwsza podolska hodowla
nasion ogrodowych
WŁ. JANKOWSKI
LWÓW, BATOREGO 6, Tel. 3105

CHORZY CZYTAJCIE!



NIEDAWNO WYSZŁO Z DRUKU
POUCZAJĄCE DZIEŁO

W książce tej omówione są, na podstawie licznych i wieloletnich doświadczeń, przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia przesyłam zupełnie darmo każdemu, kto zwróci się do mnie podług podanego niżej adresu.

Tysiące listów dziękczynnych potwierdzają niezwykłą skuteczność tych sposobów, jakie podaje ta jedyna w swoim rodzaju niestrudzona, sumienna, fachowa praca dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto należy do licznej rzeszy chorych nerwowych, kto cierpi na roztrzęsienie, bożeń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, przeczerzenie, bóle w stawach, ogólną lub częściową niemoc ciała, lub na inne objawy chorobowe, ten powinien **zaopatrzyć się w moją przynoszącą ulgę książeczkę!**

Kto przeczyta ją uważnie, ten zdobędzie otuchę i pewność, że istnieje pewna droga do zdrowia i radości życia. — Nie zwlekajcie i napiszcie jeszcze dziś do

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O.
Michaelkirchplatz Nr. 13. Oddział 356.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

Trzy siostry

romans H. Courtis - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeckiej.

(Ciąg dalszy.)

Byłby ją najchętniej zatrzymał. Przy niej czuł się spokojniejszym.

— Czy wolno mi panią odprowadzić? — zapytał z nieśmiałą prośbą w głosie.

Zawahała się. Po chwili odrzekła:

— Owszem, proszę, ale tylko do tramwaju, gdyż spieszo mi do domu.

Szli obok siebie w milczeniu aż do przystanku tramwajowego. Pomógł jej wsiąść.

— Do widzenia! — zawołała Ludwika ze znaczącym uśmiechem.

Powtórzył za nią te słowa. I wstąpiła weń dziwna otucha. Powolnym krokiem zbliżał się ku domowi. Ale do pracy nie mógł się zabrać. Odczytywał po raz ostatni list Zofii. Dziwił się, że obecnie nie czynił już na nim żadnego wrażenia. Wsunął go do portfelu.

Do wieczora pozostał w domu. Nie mogąc dłużej wytrzymać w samotności, przypomniał sobie, że przyrzekł Fryderykowi odwiedzić go tego wieczora.

Wyszedł więc szybko z domu, by

dotrzymać słowa. Im bliżej był mieszkania państwa H., tem większa odczuwał tęsknotę za tą parą promiennych oczu, które dziś patrzyły nań z miłością i współczuciem.

Gdy Henryk wszedł, przywitał go Fryderyk z radością, wołając:

— Gdzieś ty się przez cały dzień ukrywał. Odkąd cię znam, pierwszy raz opuściłeś wykłady. Obawiałem się, żeś chory. Usiadź, mój drogi.

— Co ci takiego, Henryku — zapytał Fryderyk — spojrzawszy nań badawczo.

— Nie zważaj na mnie, Fryderyku — odpowiedział skwapliwie Henryk. Jestem dziś wytrącony z równowagi. I abys sobie nie łamał głowy z jakiego powodu straciłem panowanie nad sobą, powiem ci co się stało. — Zofia zawiadomiła mnie dziś o swych zaręczynach — z milionerem.

— A do stu piorunów! Wszystko między wami zerwane. Jakżeż mi cię żal!

— Nie, nie — nie lituj się nademną. Proszę cię, mój drogi, nie mówmy o tem.

— A więc dobrze — nie mówmy o tem. Jedno tylko muszę powiedzieć, że ta Zofia w niczem nie podobna do swej siostry Ludwiki.

Henryk odparł zniecierpliwiony:

— Nie osądzaj Zofii fałszywie. Uczyniła to, by wyzwolić rodzinę swą z przykrych warunków.

Fryderyk wzruszył ramionami, poczem odezwał się z żalem:

— W takim razie panna Ludwika nas opuści. — Ale rozumie się, że powróci do swoich, skoro siostra wyba-
— wy ich z kłopotliwego położenia. Byłoby to bardzo przykre.

— Nie wiem co Ludwika uczyni — szepnął Henryk.

— Matka moja będzie zrozpaczona — przywiązała się tak serdecznie do niej.

— A ty? — zapytał Henryk z niepokojem.

Fryderyk uśmiechnął się.

— Ja? Wiesz Henryku, Ludwika ma taki dziwny sposób oblewania mnie zimną wodą, gdy zaczynam nieco ognistciej do niej przemawiać. Mnie się wydaje, Henryku, że ona w kimsz zakochana. A ja z taką się nie wdaję. Ale ją bardzo lubię i szanuję i pragnąłbym, że względu na moją matkę, by u nas pozostała.

Nastąpiło milczenie.

Wreszcie przerwał je Fryderyk słowami:

— Jak widzę nie zabierzemy się dziś do nauki. Zejdźmy więc do salonu, może się tam rozzerwiesz

Gdy zbliżyli się do drzwi saloonowych, dolatywały się dźwięki fortepianu.

— To panna Ludwika gra. Czy masz

ochotę posłuchać? — zapytał Fryderyk.

— Jeśli nie przeszkadzam, chętnie posłucham. Panna Ludwika jest doskonałą pianistką, wiem o tem od dawna.

— Ty nigdy w niczem nie przeszkadzasz, Henryku.

Weszli do salonu, zamykając ci-chutko drzwi za sobą. Pani demitki-
nęła z uśmiechem głową, oni zaś prze-
czekali przy drzwiach aż Ludwika
przešlała grać.

Z myślą o Henryku grała tęskny
nokturn Chopena a było w jej grze
tyle uczucia i subtelności, że uczyni-
ła silne wrażenie na jej słuchaczach.

Gdy wstała od fortepianu, spostrze-
gła obu panów i przywitała się z nimi.

Ani Ludwika, ani Henryk nie nad-
mienili, że się już tego dnia po raz
wtóry widzą.

Ludwika nieco zarumieniona spo-
glądała promiennymi oczyma na Henry-
ka, który wpatrując się w jej uroczą
postać, czuł ulgę w cierpieniu — wy-
dało mu się, że anioł pokoru wstąpił
w jego duszę.

Zofia zawiadomiła listownie Ludwi-
kę o swych zaręczynach podpisując
się:

Twoja szczęśliwa

Zofia.

(C. d. n.)